

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnoszenia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
Zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje  
Socializm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyčajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	
	Dla poszukujących pracy	50% rabatu
	Ogłoszenia w Nieniedzieln. o 25% drożej	
	Fantazyjne i tabele (bilanse)	50% „
	Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji	o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych według kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 2-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

## Socjaliści francuscy wobec tworzenia nowego rządu.

Zwycięstwo socjalistów francuskich w wyborach postawiło na porządku dziennym sprawę ich stosunku do mającego powstać rządu lewicy. Zgodnie z uchwałą ostatniego kongresu partyjnego decyzja w tej sprawie miała należeć do specjalnie w tym celu zwołanego kongresu, który się też odbył w dn. 1 i 2 b. m. w Paryżu.

Partja znalazła się w sytuacji niezmiernie powikłanej i trudnej. Już przed wyborami, gdy omawiano sprawę sojuszu wyborczego z lewicą mieszczańską, wielu działaczy partyjnych domagało się opracowania wspólnego programu przyszłego rządu lewicowego, do którego wchodziłoby także socjalistów. Obecnie w obliczu zwycięstwa lewicy, towarzysze ci wystąpili na zjeździe z ważnymi argumentami na rzecz swego hasła współpracy z radykałami. Wskazywali oni przedewszystkiem na to, że kraj, potępiając w większości swej polityce Bloku Narodowego, żąda od lewicy, którą obdarzył swym zaufaniem, by naprawiła zło, wyrządzone przez reakcję i stworzyła silny rząd o jasnym programie polityczno-społecznym. Odmowa socjalistów wstąpienia do rządu koalicyjnego poderwałaby zaufanie wyborców do lewicy, utrudniłaby stanowisko radykałów w Izbie, wyszłaby na pożytek prawicy, a rozczarowanie po wyborach z 11 maja przyniosłoby niewątpliwie zwycięstwo reakcji w następnych wyborach.

Argumentację tę wyprzedził i poparł swym autorytetem Herriot, który w liście do tow. Bluma, utrzymanym w tonie b. serdecznym, zapraszał socjalistów do rządu, zapewniając z góry, że stworzenie jednolitego programu rządowego nie napotka żadnych zasadniczych trudności.

Atoli większość kongresu, doceniając w całej pełni wagę argumentów powyższych, wypowiedziała się przeciw wstąpieniu socjalistów do rządu. Jakież kierowały nią względy?

By odpowiedzieć na to pytanie, nie wystarczy powoływać się na uchwały kongresów międzynarodowych z przed wojny, zarabiające zasadniczo socjalistom udziału w rządzie koalicyjnym, ani na niechęć *wszystkich* szczyrych socjalistów do współpracy z partjami burżuazyjnymi czy mieszczańskimi. Są to rzeczy elementarne, ale nie wystarczające w obecnych warunkach powojennych, niezmiernie zawiłych, wobec których socjaliści — o ile chcą — muszą należeć do rządu. Jakież kierowały nią względy?

Większość kongresu wychodziła również z założenia praktyczności i celowości politycznej, a nie z przesłanek teoretycznych. Tylko że inaczej je pojmują, niż mniejszość. Wśród socjalistów francuskich żywe jest jeszcze wspomnienie o rządzie koalicyjnym we Francji z czasów przedwojennych i o bardzo ujemnych skutkach, jakie polityka współpracy z burżuazją wywarła na ruch robotniczy. Zwłaszcza organizacje zawodowe energicznie sprzeciwiały się tej polityce, oddalając się coraz bardziej od partii socjalistycznej.

To było przed wojną we Francji. Ale też przykłady dnia bieżącego dostarczają wielu powodów do utrzymania taktyki tra-

dycyjnej. A więc rząd Macdonalda, który jest rządem Partji Pracy i jako taki może pracować zgodnie z własnym programem i brać na siebie całą odpowiedzialność za swe rządy. Tak samo jest w Danii, rządzonej obecnie przez gabinet czysto socjalistyczny. Z drugiej strony doświadczenie socjalistów niemieckich, którzy w wyniku swego udziału w rządzie koalicyjnym, narazili się na dotkliwie straty i zmniejszenie popularności, podziałać musiało ostrzegawczo na większość kongresu paryskiego.

Jednakowoż motywy te, zawierające dużo słuszności, nie trafiły do przekonania mniejszości, która była na zjeździe silnie reprezentowana. Istotnie, wszelkie operowanie analogiami z przeszłości czy z przykładów w obcych krajach nie jest w stanie przezwyciężyć *nakazu chwili* o konieczności czynnego wkroczenia socjalistów w bieg życia politycznego, zwłaszcza gdy nakaz taki wypływa z nastroju szerokiej mas wyborców, oczekujących z napięciem radykalnej zmiany w polityce. Mniejszość mogła też z dużą racją wskazać na to, że zarówno stosunki parlamentarne, jak ogólnie polityczne i społeczne są we Francji inne, niż w Anglii czy w Niemczech, a odpowiedzialność socjalistów francuskich w chwili

obecnej bodaj że większa, niż w jakimkolwiek innym kraju.

Dość, że obrady zjazdowe były b. gorące i b. długie. Z początku trudno było nawet porozumieć się co do porządku dyskusji. Wreszcie wybrano komisję, w której było 14 przedstawicieli większości i 10 mniejszości. Wobec takiego składu (odpowiadającego podziałowi mandatów na zjeździe) należało dojść do kompromisu, który też osiągnięto w ten sposób, że uchwalono rezolucję, odrzucającą wstąpienie do rządu koalicyjnego *w warunkach obecnych*, pozostawiając jednakże kwestję tę otwartą na przyszłość i udzielając Kom. Wyk. wraz z Radą Naczelną pełnomocnictwa do samodzielnej decyzji co do ewentualnej zmiany tego stanowiska.

Rezolucja ta jasno odzwierciedla całą trudność sytuacji, w jakiej znaleźli się socjaliści francuscy, a jaka coraz częściej wytworza się w różnych krajach, w miarę wzrostu znaczenia i wpływów socjalistycznych. Trudności tej nie rozwiąże się w sposób ogólnikowy i szematyczny. Każda partja winna tu kierować się przedewszystkiem własnym rozumieniem potrzeb klasy robotniczej swego kraju, a decyzję pobierać po gruntownym i wszechstronnym zbadaniu całokształtu warunków miejscowych i wszystkich konsekwencji, mogących wypłynąć z takiego czy innego postępowania.

J. M. B.

## O prochy Karola Marxa.

Tow. Jan Longuet protestuje przeciwko bezczelnej propozycji sowiektów przewiezienia prochów Marxa do Moskwy.

Tow. Jan Longuet, wnuk Karola Marxa, wystosował w imieniu własnym oraz siostry i braci, jako jedynych spadkobierców Marxa, list do Macdonalda, protestując żywo przeciwko dziwnej pretensji bolszewików, którzy w piśmie do angielskiego min. spraw wewn. prosili o wydanie prochów Marxa, pochowanego od 37 lat na cmentarzu w Hampstead.

Longuet przypomina na wstępie, że Marx był w ciągu przeszło 40 lat w ścisłym kontakcie z angielską klasą robotniczą, poczem pisze:

„Marx był zawsze pełen zaufania do angielskiej klasy robotniczej. Historia dowiodła, że jego zaufanie było całkowicie usprawiedliwione. Jego poglądem zasadniczym było, że kultura socjalistyczna powstać może tylko u narodów Zachodu najbardziej rozwiniętych pod względem ekonomicznym i przemysłowym. Jestem pewien, że byłby śledził z największą sympatią wysiłki i zdobycze pierwszego na świecie rządu robotniczego, któremu Wy przewodzicie z takim oddaniem, taką lojalnością i zręcznością.

## Gmach Zw. Zawodowego zarekwirowany na klub francuski.

We wczorajszym N-rze zamieściliśmy list w sprawie zarekwirowanego lokalu Zw. bankowców. Dziś podajemy list w głosnej swego czasu sprawie rekwizycji gmachu Zw. Zaw. pracowników handlowych w Polsce (Zielna 25). List ten otrzymaliśmy od Zarządu Związku. Pp. profesorowie, wysyłający protest do Paryża, zechcą zapewne uwzględnić fakty, przeczące ich rycałtowemu zaprzeczeniu.

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych posiada własny 6-piętrowy gmach przy ul. Zielnej 25. W gmachu tym parter oraz 2 piętra mieściły lokal związkowy z dużą salą zebrań, biurami Związku, salami posiedzeń, biblioteką, czytelnia, klubem i t. d. W sierpniu 1920 r. lokal Związku został z polecenia władzy wojсковej zabrany i przeznaczony naprzód na nigdy nieistniejący szpital, a potem od li-

stopada 1920 roku oddany do użytku oficerów Misji Wojskowej Francuskiej na klub (Cercle Militaire) Związku Prac. Handlowych i Biurowych został wyrugowany przymocą z własnego lokalu we własnym domu, i od 4 prawie lat zmuszony jest gnieździć się kątem u jednego z lokatorów swych (również Związku Zawodowego), częściowo zaś w piwnicach, używanych dawniej na składy węgla do centralnego ogrzewania. W pięknym zaś lokalu Związku, zbudowanym z długoletnich składek członkowskich, kilkunastu oficerów francuskich ma swój klub, gdzie urządzane są jourfix'y i wspaniałe recepcje z licznym udziałem dam z pośród towarzystwa miejscowego oraz kolonji francuskiej...

Od 3 lat Związek nadaremnie usiłuje odzyskać lokal swój, bezprawnie mu odebrany. Nie pomogły wnioski nagłe i interpelacje w tej sprawie, składane jeszcze w Sejmie Ustawodawczym przez P. P. S., nie pomogły interpelacje na terenie Rady Miejskiej, a nawet formalna uchwała Komisji Ogólnej Rady Miejskiej, stwierdzająca, iż Miejski Urząd Mieszkańcowi nakazu rekwizycji nie wydawał, a więc zajęcie lokalu przez władze wojskowe jest jawnym bezprawiem. Związek wystąpił na drogę sądowną. Sprawa w sądach ciągnie się od lat 3, dotychczas jednak nie doszło do merytorycznej rozprawy. Klub Oficerów Francuskich zasłania się swoją „eksterytorialnością (!!!) i odmawia przyjęcia wezwania sądowego. Dziwne stanowisko zajmuje w tym względzie nasze Min. Spraw Zagranicznych: 18 czerwca 1923 roku Min. Sprawiedliwości zwróciło się do M. S. Z. o doręczenie Misji Francuskiej wezwania sądowego i skargi powodowej Związku Prac. Handlowych i Biurowych. Rok od tego czasu upłynął, a M. S. Z. dotychczas wezwania i skargi nie doręczyło co uniemożliwia zarządzenie rozprawy sądowej. W dniu 1 kwietnia r. b. Min. Sprawiedliwości na skutek nalegań Prezesa Sądu Okręgowego zwróciło się do M. S. Z. z przynagleniem, co jednak dotychczas skutku nie odniosło.

Cztery lata trwa już ten stan bezprawia, zmieniają się rządy, dawno wygasła ustawa o rekwizycjach, a w lokalu Związku Pracowników Handlowych i Biurowych mieści się ciągle Klub Oficerów, zaś największa pracownicza organizacja zawodowa, pozbawiona własnego lokalu we własnym domu, bezskutecznie kołata o odzyskanie swej własności.

Do tego niezmiernie ciekawego listu pozwolimy sobie dodać małą uwagę. Jeżeli Rządu polskiego dotychczas nie usunęły tego skandalu — może to uczyni Rząd p. Herriot, dając odpowiedni nakaz owemu „cercle militaire“. W ten sposób radykałi francuscy mieliby sposobność naprawienia zła, które wytknęli w swoim proteście a do którego w tym wypadku przyczyniła się Misja wojskowa francuska...

## Komuniści niemieccy protestują przeciwko Moskwie.

W Berlinie na konferencji związków przemysłu metalowego rozegrał się zabawny epizod.

Komuniści wnieśli rezolucję, protestującą przeciwko zawieszeniu komunistycznej „Rote Fahne“. Ale spotkała ich zgola nieoczekiwana kompromitacja. Oto konferencja, za-



miast rezolucji komunistycznej, przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję: Konferencja protestuje przeciwko wszelkim zamachom na wolność prasy, nie tylko w Niemczech, lecz we wszystkich krajach. Oczekuje ona przede wszystkim, że ograniczenia swobody prasy zostaną natychmiast zaniechane w kraju, gdzie proletariat jest u władzy.

Komuniści głosowali za tą rezolucją, wiadomo czy pod przymusem moralnym, czy przez nieuwagę.

## Zbliżka i daleka.

POMOC DLA OSKARŻONYCH TOWARZYSZÓW

W Krakowie toczy się od dni kilku proces, ciężki, obejmujący żelazną obrotową odpowiedzialność karnej tłum ludzi, tłum pracowników, oderwanych od warsztatu, tłum oskarżonych odpowiadających za więzienia. Oskarżeni mają rodziny, żony i liczne dzieci nieletnie. Kto ten tłum wyżywi? Musi to uczynić organizacja.

Czyni to od miesięcy już organizacja krakowska, czyniąca to organizacje całej Małopolski. Atoli pomoc organizacji tych jest niewystarczająca. Robotnicy krakowscy nie mogą podjąć zadaniem aprowizacyjnemu, które siły ich przerasta. Wszelkie organizacje robotnicze naszego kraju muszą im przyjść z pomocą. Nie może tak być, aby jeden siedział na ławie oskarżonych, a drugi — używał sobie bez troski świeżego powietrza. Współcierpieć musimy wszyscy. I dlatego trzeba śpieszyć z pomocą. Kto może i jak może — każdy z nas powinien wyżyć siły, aby podać rękę robotnikom krakowskim. Wierzmy, że proces krakowski zakończy się wyrokiem niewinnym. Sędziowie, w których rękach spoczywa dziś wolność i życie tego okrzykniętego grona ludzi — pomni będą wielkiej prawdy filozofa rzymskiego Seneki: „mędrcem bada przyczyny, nie tylko dzieło losu”. Ale zanim nadejdzie chwila, kiedy wyrok na banditach przyczyn oparty, a więc niewinnych ogłoszony zostanie, miną tygodnie i tygodnie. A każdy dzień wymagać będzie posiłku. A by wyżyć gromadę dorosłych i dzieci, trzeba będzie sum ogromnych.

Nie da rady tej imperatywnej potrzebie człowiek, jednostka, przyjaciel; nie da rady — organizacja miejscowa. Przybyć musi z zbożną pomocą hufiec zorganizowanych towarzyszy. Przybieć z odsieczką przeciwko nędzy i głodu musi regiment — sympatyków. Do wielkiej skarboxy wpływają muszą niezliczone grosze nieprzeliczonej gromady współtowarzyszów idei i niedoli. Wszyscy skupić powinniśmy się koło tej skarboxy. Wszyscy bez wyjątku. Nie wolno nam dopuścić myśli, że tam w Krakowie któryśkolwiek z tow. oskarżonych albo jego dziecko głód cierpi.

Jest to tak przyrodzony obowiązek, że nie ma potrzeby wyjaśniać go bliżej.

Henryk Bezmąski.

## Ofensywa kapitału.

Właściciel młyna w Kutnie, p. Szeifer, wypowiedział pracę robotnikom, aby im zmniejszyć zarobki o 50%.

Zw. rob. przemysłu spożywczego przesyła nam następujący komunikat:

W młynie p. Szeifera w Kutnie obowiązywała płaça miesięczna. Wypłacanie robotnikom zarobków miesięcznie było bardzo dogodnie dla przedsiębiorcy, gdyż, przy spadaniu marki, robił na tem dobry interes.

Obecnie, kiedy kwestja walutowa została uregulowana, p. Szeifer wymógł robotnikom pracę na 2 tygodnie i po upływie tego terminu chce przyjmować robotników na nowych warunkach, oczywiście znacznie gorszych.

Pomimo tego, że płaće robotników są bardzo niskie, p. Szeifer obrywa je o 50%.

Robotnicy, oburzeni podobnym postępowaniem, zażądali nie 2 tyg., lecz 3-miesięcznego wymowienia ze względu na to, iż byli płatni miesięcznie oraz zaprotestowali przeciw tak szalonej obniżce płać.

Związek rob. przemysłu spożywczego, oddział w Kutnie, zwrócił się do inspektora pracy we Włocławku, p. Kowalika z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji, w celu załatwienia zatargu.

Pan Kowalik, którego obowiązkiem jest bronić robotników przed zachłannością kapitalistów, stanął otwarcie po stronie p. Szeifera. Interwencji kategorycznie odmówił i oświadczył, iż Szeifer ma rację, że pracę wymógł, gdyż robotnicy za dużo zarabiali. Takie zachowanie się inspektora pracy ośmieliło kapitalistę do tego stopnia, że zamknął młyn i ogłosił przyjęcie nowych robotników.

Zwracamy się do p. ministra pracy, aby przywołał do porządku p. Kowalika, który zupełnie nie widzi tego, że robotników zmusza się do pracy po 12 godzin dziennie; natomiast, jak świadczy powyższy fakt, staje wyraźnie po stronie kapitału.

## Samowola reakcji pomorskiej.

Po dn. 1 maja pisma reakcyjne w Pucku, nie mogąc strawić obchodu socjalistycznego, zaczęły pisać napaściwe artykuły, podjudzając przeciwko organizatorom obchodu i zapytując („Słowo pomorskie”) czy kierownik warsztatów marynarki woj. w Pucku nie jest w stanie wywalić takich ludzi z pracy, a tem samem — z Pucka.

Na skutek wspomnianych artykułów, kierownik warsztatów, kpt. Bomba, wezwał do siebie pracownika tow. Guziłka, który przemawiał na obchodzie w dn. 1 maja, i oświadczył mu, że jest „burzycielem i agitator”, że „niema dla niego miejsca” — poczem wymógł mu pracę z terminem 14-dniowym.

Jest to niesłychane, aby kierownik warsztatów rządowych, pod wpływem agitacji pism gadzinowych, wyrzucał na bruk pracownika, do którego zdolności i pracy kierownictwo warsztatów odnosiło się zawsze z pełnym uznaniem.

Władze centralne powinny zwrócić uwagę na niedopuszczalne fakty, jakie dzieją się na Pomorzu!

## Drożyna.

„ZAKRĄGLANIE” CEN KOSZTEM KONSUMENTÓW.

Przy określaniu statystycznym kosztów utrzymania brane są pod uwagę ceny marek, ściśle prerachowywane na złote i grosze i to pozwala na snuć różnorodnych argumentów o niższych kosztach utrzymania. W rzeczywistości jednak prerachowanie cen wywołało zakrąglenie, które od 10 do 30 procent podwyższy niektóre towary.

Zamiast przy prerachowaniu zakrąglać ceny do 1 grosza, zakrągla się je do 5 i 10 groszy. Czynniami to zarówno drobni handlarze, jak i „poważni” kupcy. Między innymi uczynili to również właściciele cukierni i kawiarni.

Cenę za pół filiżanki kawy z 600.000 mk. podwyższono do 630.000 mk., aby osiągnąć 35 groszy, cenę zaś ciastek z 300.000 mk. do 360.000 mk., aby zakrąglać cenę do 20 groszy.

ZDIERSTWO NA LETNISKACH

Na letniskach podmiejskich, głównie na linii Warszawa — Otwock wyżył spóżywców trwa w dalszym ciągu. Szczególnie uderza różnica cen nabiału. Gdy w Warszawie ceny jaj wahają się od 120 do 130 tys. mk. za sztukę, w takim naprz. Świdrze najniższa cena jaj wynosi 180 tys. mk., czyli, że jest o 50% wyższa od cen obowiązujących w stolicy. W Warszawie masło oseklowe można obecnie nabywać od 6 do 6½ milj. mk. za kg., gdy na letniskach żądają najmniej 9 milj. mk. Są to ceny notowane w chwili, gdy letniska zaludnione są tylko w połowie. (b)

SZTUCZNY BRAK MIĘSA.

Kilku handlarzy, którzy zmonopolizowali handel bydem i mięsem, postanowili ogłosić w Warszawie, aby wywalczyć sobie zupełną swobodę dalszego paska. Magistrat m. Warszawy jak wiadomo — na podstawie uchwały Rady miejskiej, postanowił wprowadzić opłatę w sumie 5 groszy od tranżacji 100-złotowych na rzecz kasy miejskiej. Ponieważ rejestrowanie tranżacji ułatwia badanie kalkulacji, pociąganie rzeźników do odpowiedzialności za lichwę, a nadto ułatwia władzom fiskalnym pobieranie podatku obrotowego od handlarzy, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg, postanowili oni obalić niepożądaną innowację i wstrzymują dowóz bydła i mięsa do Warszawy. Sprawa ta jeszcze raz wskazuje, iż handel mięsem w Warszawie jest zupełnie nieregulowany i że miasto musi ująć w swoje ręce zakup bydła i sprzedaż mięsa w większym stopniu, niż to obecnie czyni Wydział zapotrywania.

KARY NA PASKARZY.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą Kom. Rządu, skazani zostali na grzywny w wysokości 100 złotych każdy: Mendel Prowizor, właśc. sklepu spożywczego (Muranowska 1) za nieujawnienie cen; Moszek Frost, właśc. sklepu spożywczego (Puławska 82) za brak rachunku; Benjan Petersille, właśc. sklepu spożywczego (Hoża 2) oraz Jójne Szlama Sibenberg, właśc. sklepu spożywczego (Wolska 8) — obydwa za nieujawnienie cen. Nadto szereg handlujących skazano za analogiczne przekroczenie na mniejsze kary pieniężne. (b)

WSPÓŁZAWODNICTWO.

Wczoraj w Kom. Rządu przedstawiciele centrali drobnych i handlujących Żydów w Polsce zgłosili cennik detaliczny na artykuły mąčno - kolonialne. Cennik ten jest niższy od ostatniego cennika, uchwalonego przez polskie stowarzyszenia i związki kupieckie. I tak: 1 kg. herbaty luzem jest o 2 milj. mk. tańszy, t. j. zł. 6.66, a nie zł. 7.78, herbata „Pecoe Orange” — 10,55 zł., a nie 11,57 zł., kawa zbożowa — 2,5 zł., a nie 2,6 zł., kawa palona „Rio” — 3,89 zł., a nie 5 zł., kawa „Santos” — 4,40 zł., a nie 6 zł. Cukier-krystal — 1,11 zł., a nie 1,17 zł., kostka za 1 kg. 1,36 zł., a nie 1,44 zł. Mąka żytnia 50% — 30 gr. za 1 kg., a nie 33 gr., makaron krajowy — 94 gr., a nie zł. 1, kasza-manna — 66 gr., a nie 69 gr., krakowska 65-gr., perłowa 58 gr. i t. d.

## Sprawy skarbowe

Polskie kapitały zagranicą.

Jedno z zagranicznych biur informacji finansowych złożyło Rządowi polskiemu ofertę dostarczenia szczegółowego wykazu sum lokowanych przez obywateli polskich w bankach zagranicznych: austriackich, angielskich, francuskich i innych.

Spodziewamy się, że jeżeli oferta jest poważna — Rząd chętnie ją przyjmie i zdobędzie w ten sposób niezmiernie ważne dla polityki gospodarczej i skarbowej informacje.

Bilans handlowy Polski.

Z powodu alarmujących wiadomości, że źródła Lewiatana o wytrąceniu z równowagi polskiego bilansu handlowego przez nadmierne wwoz przy minimalnym wywozie, min. skarbu wyjaśnia, iż pierwszy kwartał r. b. dał przewyżkę wywozu nad przywozem. Co się zaś tyczy miesięcy kwietnia i maja, to brak narazie danych statystycznych, któreby uprawniały do wysnuwania wniosków o niepomysłności bilansu handlowego. Dla kwietnia znana jest jedynie ilość deklaracji wwozowych i wywozowych, opierać się jednak na niej dla wnioskowania nie można, jak przekonano się w styczniu i lutym r. b.: w styczniu na podstawie ilości deklaracji obliczono prowizorycznie wywóz w sumie 67 milionów zł., przywóz zaś na 80 milionów zł., czyli deficyt miał wynosić 13 milionów zł., tymczasem ostateczne obliczenia dowiodły, iż wywóz wyniósł 97 milionów zł., przywóz zaś 81 milionów zł., a w wyniku zamiast oczekiwanego deficytu 13 milionów zł., uzyskano nadwyżkę 16 milionów zł. To samo było w lutym: na podstawie deklaracji określono przywóz na 87 milionów zł., wywóz na 79 milionów, wedle zaś ostatecznych wyników wywóz wyniósł 112 milionów zł., przywóz zaś 107 milionów zł., dając zamiast 8 milionów deficytu, 5 milionów zł. przewyżki.

Przeciwko bierności bilansu handlowego przemawia również duży napływ na rynek pieniężny walut obcych, których zakup przez Bank Polski przewyższa zapotrzebowanie.

## Proces krakowski.

IV DZIEŃ ROZPRAW.

(telefonem).

Rozprawy rozpoczęły się dopiero o godz. 10½ rano, gdyż prokuratorzy spóźnili się na rozprawę. Przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Mieczysława Skrucha. Przedtem przewodniczący polecił usunąć się z sali komisarzy policji Staszowskiemu, który mimo, że jest w tej sprawie świadkiem, wszedł na salę. Oskarżony Skruh wypiera się uczestnictwa w rozruchach i strzelania do ulanów. Był on dopiero na ulicy Dunajewskiego koło godz. 11 r., ale nie widział już ani wojska, ani policji, a gdy padły strzały, schował się w piwnicy Domu Robotniczego. Gdy wyszedł, dostał karabin od jakiegoś nieznajomego i chodził z nim przez chwilę, potem jakiś robotnik z opaską czerwoną zabrał mu go.

**Przewodniczący:** A jednak widziano, że Pan miał rewolwer i w kamienicy Frenkla przy ul. Dunajewskiego był pan na schodach, wiodących na strych. Wkrótce potem rozległy się z dachu kamienicy strzały do pancernika „Dziadek”.

**Oskarżony:** To wszystko nieprawda. Proszę mi postawić do oczu świadków.

**Przewodniczący:** Świadków niema. Obciąża pana tylko obwiniona Tuchowiczówna i aresztowany Przybyś.

**Obrońca dr. Hesi:** zaznacza, że Przybyś obciążenie cofnął. Przybyś, po konfrontacji, stwierdził to samo.

**Oskarżony, Roman Struzik, lat 17,** pomocnik murarski, wypiera się strzelania do ulanów. Widział go strzelającego świadek Wanicki, atoli, wedle wyjaśnień oskarżonego, ma to być pomyłka co do osoby.

**Przewodniczący:** Zna pan Koziola?

**Oskarżony:** Znam i widział on mnie z karabinem, który na chwilę bez celu nosiłem.

**Przewodniczący:** Widziano jednak pana strzelającego. Chwalił się pan, że dostał za strzelanie tytoń. Zna pan Adamusa?

**Oskarżony:** Nie znam go wcale.

**Przew.: Wskazywał mu pan okno, z którego pan strzelał.**

**Dr. Hesi:** Czy strzelał pan z okienka drugiego piętra redakcji „Gońca” krakowskiego, bo tak Adamus zeznaje.

**Przew.: Proszę sprostować, bo w protokole tak niema.**

**Obrońca dr. Hesi:** Stwierdzam, że w protokole policyjnym jest to zapisane.

**Przew.: Ale to jest tylko protokół policyjny.**

**Dr. Hesi:** Czy protokół policyjny nie są wiarygodne?

**Prz. Hubel:** Cieszę się, że obrońca woli protokół policyjny.

**Przew.: Ja się także cieszę. (Wesołość na sali).**

**Oskarżony Piotr Marzec, robotnik zamieszkały w Lubocy pod Krakowem, oskar-**

Zmniejszenie się zapasu walut było bardzo krótkotrwałe.

Kredyty dla przemysłu i obszarnictwa.

Rząd ulokował w Banku gospodarstwa krajowego 46 milionów zł. na pożyczki weksłowe krótkoterminowe dla przemysłu i rolnictwa. Nadto 4 miliony zł. przeznaczono na kredyty długoterminowe dla drobniejszych rolników.

Zaledwie rozpoczął się proces krakowski — prasa chjeńska zaczęła szczerz przeciwko oskarżonym i domagać się ostrych kar. Jednocześnie, oczywiście, napada się na P. P. S. Wszystko to jest najzupełniej w porządku — chjeńskim. Ale przyznać trzeba, że w nikczemności ataku na P. P. S. chrześcijańska „Chjenę” znacznie przewyższył (jak zwykle zresztą) żydowski „Nasz Przegląd”. Organ Chjny żydowskiej pisze:

„Na ławie oskarżonych zasiada wedle interpelacji prawicowej Polska Partja Socjalistyczna, aczkolwiek prokuratura uważała za możliwe pozostawienie na wolnej stopie wszystkich inteligentniejszych prowodyrów, zatrzymawszy pod kiuczem najmniej wyrobione politycznie jednostki. Nie będziemy się w tem miejscu rozwodzić nad efektem, który podobny podział wywarł w umysłach więzionych ludzi z „plebsu” — jest to już kwestja wewnętrzna P. P. S., która przed czy później wyjdzie na światło dzienne i niemało się przyczyni do wyjaśnienia obyczajów i moralności, panującej w tem przedziwnym stronnictwie”.

Trzeba całkiem już niepospolitą nikczemności, aby napadać na P. P. S. za to, że prokuratura zatrzymała w więzieniu część oskarżonych, a większość wypuściła! Bezwstydnym piśmiarzem z „Naszego Przeglądu” uważa za „nie-moralne” ze strony P. P. S., że np. tow. Klemsiewicz i poseł tow. Stańczyk nie siedzą w więzieniu, ale odpowiadają z wolnej stopy! Nędzne stworzenie z ghetta insynuuje, że „inteligentniejsi prowodyrzy” P. P. S. byli sprawcami walk zbrojnych i rozruchów — i powinni w imię „obyczajów i moralności” siedzieć w więzieniu śledczym.

Przytoczyliśmy tę dziką napaść, aby scharakteryzować gorszy jeszcze od chjeńskiego poziom umysłowy i moralny nacjonalistycznego świstka żydowskiego.

żony jest o usiłowanie morderstwa i rozruch. 6 listopada wyszedł ze wsi do Kasy chorych, aby wyrwać sobie ząb.

**Przewodniczący (ironicznie):** Bardzo niewłaściwy dzień wybrał pan do wyrwania zęba.

Oskarżony opowiada, że karabin znalazł oparty o dom i oddał go zaraz jakiemuś nieznajomemu. Nieprawdą jest jednak, by ten karabin wziął ze sobą na wieś.

**Oskarżony Stachowicz, szewc z Czyżyn, zeznaje, iż jest kłamstwem, by strzelał, a prawdą jest tylko, że pełnił służbę porządkową wieczorem i w nocy w budynku robotniczym. Na policji go bito i wśród meczarni popułił sam na siebie oszczerstwo. Całą noc leżał skuty na podłodze i obdarty z ubrania, co poświadczy Mateusz Stat.**

**Przewodniczący:** W sądzie pana nie bito, a mimo to powtórzył pan zeznania policyjne.

**Oskarżony:** Pełnienie straży porządkowej w nocy i po południu nie jest zbrodnią.

**Przew.:** To się panu zdaje. Kogo pan w nocy miał pilnować. Jeżeli pana bito na policji, to zawiadamiam pana, że bić nie wolno i władze są za to bardzo surowo karane.

**Oskarżony:** Jakoś nie widzę tej kary.

**Przew.:** Na policji pan mówił, że działał pan pod wpływem jakiegoś delegata robotników, który odebrał oficerowi broń.

**Oskarżony potwierdza, że byli delegaci z czerwoną opaską i trzymali porządek w nocy, po zawieszeniu broni.**

**Następny oskarżony, Kazimierz Koprynia, lat 17, bosy, obdarty, z ropiącymi się oczami, robi wrażenie upośledzonego na umyśle. Mieszkaniec przytuliska Braci Albertów. Nie rozumie, dlaczego go oskarżają o rozruchy i strzelanie. 5 i 6 listopada pomagał przepuknąć na Szczepańskim placu przy ziemniakach.**

**Przew. (ironicznie):** Koprynia był oficerem łącznikowym i kurjerem między Domem Robotniczym a Rynkiem.

**Koprynia otwiera usta i nie rozumie tych wysokich godności.**

**Przew. tłumaczy mu: Bo widzi pan, nie potrzeba strzelać. Do zbrodni wystarczy być łącznikiem i przynosić np. naboje. Pan wlaź na drzewo na plantach i wykonywał z takiej improwizowanej wieży pancernej jakieś funkcje.**

**Oskarżony znowu nie rozumie przemówienia przewodniczącego i rozgląda się zakłopotany po sali. Wreszcie mówi: siostra moja potwierdzi.**

**Przew. (ironicznie):** Jakże siostrzycka będzie na braciszka gadala.

**Oskarżony Marjan Kulej, praktykant handlowy, zeznaje, iż przyszedł z ciekawości do Domu Robotniczego, a w drodze otrzymał od człowieka z czerwoną opaską karabin. Kazano mu iść przed Izbę handlo-**



wa, gdzie był do 3 po pół i z innymi ludźmi utrzymywał porządek, aby tłum nie wtargnął do gmachu Izby handlowej. Potem złożył broń, jak twierdzi, w „Zbrojowni” Domu Robotniczego. Mówi dalej, że usłuchał rozkazu robotników z czerwoną opaską.

*Przew.:* Takich rozkazów nie powinno się słuchać.

*Oskarżony:* Muszę słuchać tego, który ma broń i który ma górę, a wtedy robotnicy górowali. Ładniebym wyszedł, gdybym się opierał. Gdy oddawał broń, mówiłem, że sirzelałem z karabinu, a oni się przekonali, że karabin nie miał naboji i nie był użyty i wysmiewali mnie.

*Przew.:* Może pan za strzelanie dostał zarzutkę lub tytoń?

*Oskarżony:* Mówiłem przecież, że nie strzelałem.

*Dr. Wozniakowski:* Przed Izłą handlową pełnili straż na żądanie sekretarza d-ra Peretza, który prosił o interwencję, celem ochrony gmachu.

*Oskarżony Kazimierz Kornicki* nie przyznaje się do winy. Ze strajkiem nie go nie łączyło, atoli był ciekawy wyniku strajku. Ponieważ pracuje przy ul. Dunajewskiego w firmie maszyn Akmana, jako inka-sent, chodził po ulicy Dunajewskiego. Bał się, ażeby tłum nie rozbił okien tej firmy, uspokajał zebranych, że przyjdzie rozkaz cofnięcia policji, że niemożliwe, by polskie wojsko strzelało do tłumy, a gdy usłyszal strzały, uciekł do bramy.

Po uspokojeniu się, bojąc się o kosztowne szyby firmy i witraże, porwał z ziem karabin i poszedł do robotników na plan-tach, aby mieli go za swojego. Przesił, aby nie strzelali. W tem nadjechał pancernik „Dziadek”. Nagle zdobyto go. Pctem była zbiórka w Domu Robotniczym i należał do niej. Razem z kilkoma poszli do klasztoru Reformatów, aby zobaczyć, czy niema tam uzbrojonych ludzi, atoli przeor dał słowo honoru, że niema uzbrojonych, odeszli więc. Kierownik patroli dostał bochenek chleba, który rozdzielił między robotników, gdyż nie mieli od rana nic w ustach.

*Przew. (ironicznie):* I obiad z klasztoru też zabrali bojownicy? Następnie przew. pokazuje list, który pisał oskarżony do brata, chwalać się, że walczył.

*Oskarżony* twierdzi, że chciał w ten sposób opowiadać w liście niestworzone rzeczy, zaimponować bratu odważa gdyż brat go zawsze uważał za tchórza.

*Przew.:* Jeżeli się pan tak bał ażeby nie strzelali robotnicy, to dla czego się pan nie bał strzalać na ulicy i ciągle się pan na nie narażał.

*Obrona dr. Bogdani.* Czy panu wszystko jedno być zastrzelonym haniebnie, jako prowokator, czy też zginąć z zablakanej kuli?

*Oskarżony.* Gdybym był zastrzelony, jako prowokator, byłoby bardzo nieprzyjemnie.

*Przew. (podchwytując):* Panu po śmierci.

*Oskarżony: mojej rodzinie.*

*Dr. Szurlej* W jakiej pozycji pan strzelał, czy klęcząc, czy stojąc, czy leżąc.

*Oskarżony.* Siedziałem.

*Obrona.* A więc jest czwarta pozycja (na sali huczna wesołość).

Popołudniu należał oskarżony do strażnicy likwidującej zajęcia, zgodnie z zawie-szeniem broni, gdyż było to już po godz. 12.

*Przew. (z przekąsem do oskarżonego):* Po godz. 12 mógł pan robić, jak pański obrońca mówi, co się panu podobało.

*Dr. Bogdani (wstaje):* Wypraszam sobie, aby się o mnie tak przewodniczący odzywał.

*Przewodniczący (ostro):* Proszę siadać i prosić o głos.

*Obrona dr. Bogdani.* Nie będę prosił o głos w takiej chwili i mam prawo przemawiać.

*Przew.* Nie pozwalam panu mówić.

*Obrona dr. Liberman* prosi o głos.

*Przew. (ostro):* W jakiej sprawie?

*Dr. Liberman.* W sprawie przesłuchania tego świadka i następnych. Panie przewodniczący, wczoraj złożyliśmy oświadczenie, iż chcemy zgodnie pracować i posuwać sprawę naprzód. P. przewodniczący utrudnia nam to stanowisko. Nie możemy się zgodzić na tak ciężkie aluzje, ułbiające powadze stanu adwokackiego. To, co pan powiedział do kol. dr. Bogdańskiego, jest ciężką zniewagą pod adresem całej obrony. Jeżeli jesteście przyzwyczajeni do takiego ironicznego i wprost napastliwego tonu. Jeżeli pan przew. chce dalszej rozprawy spokojnej, proszę zaniechać tych ataków. Wnoszę równocześnie, aby zanotowano do protokołu uwagę, użytą pod adresem dr. Bogdaniego.

*Przew. (który zirytowany przerywał kilkakrotnie przemówienie posła Liebermana) odmawia kategorycznie wszelkiego notowania.*

*Pos. Lieberman* odwołuje się do uchwały Trybunału.

*Przew.* i temu odmawia, mówiąc: ja tu kieruję rozprawą.

*Dr. Heskli* prosi o głos i motywuje na podstawie § 271, że na żądanie obrony musi nastąpić protokołowanie tych wyrazów, których zanotowania obrona żąda.

*Przew. (dalej zirytowany):* Znam ten

paragraf. Dotyczy on zeznań świadków. O zaprotokołowaniu będziemy mówić później.

Następnie przesłuchany jest Marjan Turyna, który nie poczuwa się do winy; dalej Litowczenko, prawosławny, jeniec armji Petlury, oraz Tadeusz Sułczewski. Suł-

czewski wszedł na salę drżący, gdyż leży w szpitalu więziennym ciężko chory. Oskarżony jest o to, że skradł w hotelu Krakowskim biżuterję. Przyznał się do winy. Oskarżony stał potem przed bramą z karabiniem, ale nie strzelał. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga

### Posiedzenie 124.

#### PARO MIĘDZYKRAJOWE I MIĘDZYDZIELNICOWE.

Ustawy o prywatnym prawie międzynarodowym i międzydzielnicowym referował *tow. Marek*. Mówca zaznacza, że oba projekty są pierwszym dziełem Komisji Kodyfikacyjnej, dziełem wielkiem, które spoikało się z uznaniem prawników na obu półkulach. Międzynarodowy Związek Prawniczy uznał, że polski projekt prawa międzynarodowego powinien być wzięty za podstawę do ukształtowania się stosunków na całym świecie. Podkreśliłszy specjalne trudności, jakie Komisja Kodyfikacyjna miała do zwalczania ze względu na różnicę prawodawstwa w 3-ech zaborach, *tow. Marek* szczegółowo omówił oba projekty i w imieniu Komisji prosił o ich uchwalenie.

*Pos. Z. Seyda* przemawiał o przepisach prawa małżeńskiego. Żądał zmian niektórych artykułów tego prawa, zwłaszcza dotyczących się ślubów cywilnych i rozwodów.

*Pos. Bitner (Ch. D.)* również przemawiał przeciwko ślubom cywilnym i za nierozdzielnością małżeństwa. Mówca występował w obronie monogamicznych małżeństw, jak gdyby śluby cywilne lub rozwody zasadę monogamji podkopywały.

*Pos. Samarański* zgłasza wniosek formalny o odesłanie punktów, traktujących o prawie małżeńskim powrotnie do Komisji Prawniczej, celem uzgodnienia jej stanowiska ze stanowiskiem Komisji Kodyfikacyjnej.

#### Wniosek ten został przyjęty.

#### DODATKI MIESZKANIOWE.

Przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów i wojska oraz do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym (dodatek mieszkaniowy).

*Pos. Makówka (klub biały).* Urzędnicy na krę- each są armją kolonistów, działających na szkodę narodu białoruskiego. Wobec braku kredytu dla rolnictwa i faktu, że ludność ugina się pod ciężarem podatków, oświadczają, że klub jego będzie głosować przeciwko ustawie.

W głosowaniu przyjęto ustawę w trzecim czytaniu, oraz uchwalono rezolucję, aby Rząd zapewnił dodatki mieszkaniowy wdowom po inwalidach wojennych oraz weteranom powstań narodowych.

Po krótkim referacie p. Rymara przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do oddania obszaru „Osady młynarskiej” w Nasielsku na rzecz rozbudowy tego miasta.

#### INTERPELACJE NIEMIECKIE.

Przystąpiono do sprawy interpelacji p. Utty. *Pos. Ulla.* Przytoczył treść interpelacji, w której interpelanci zarzucają Ministerjum W. R. i O. P. nieprzychylny stosunek do szkolnictwa niemieckiego w b. zaborze rosyjskim i pozbawianie go gmachów i pomieszczeń.

*Minister W. R. i O. P.* odczytuje odpowiedź z rękopisu. Twierdzi on, że Polska nie jest obowiązana na mocy traktatu wersalskiego ani żadnego innego do utrzymywania szkół niemieckich w b. Kongresówce, tymczasem szkół tych Kongresówka liczy 200, zaś prócz tego Rząd utrzymuje w Łodzi niemieckie seminarjum nauczycielskie. Co się tyczy odbierania gmachów, to wszelkie skargi były przez Ministerjum zatławiane. Ministerjum często radziło zwracać się do sądów, lecz tego nie robiono.

*Pos. Ulla* uznaje wyjaśnienie ministra za niezadowolające i dziwi się, że minister powołuje się na traktaty międzynarodowe, kiedy mówca powoływał się tylko na Konstytucję i prawa w Polsce obowiązujące. Mówca wnoszą o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministra.

Wniosek ten Sejm odrzucił.

Przystąpiono do interpelacji pos. Utty w sprawie reprezentantów wyznania ewangelickiego w dozorach i radach szkolnych powiatowych.

Z interpelacji tej wynika, że ludność ewangelicka nie jest dostatecznie reprezentowana w dozorach i radach szkolnych, co sprzeciwia się odnośnym przepisom. Ludność ewangelicka i jej interesy cierpią z tego powodu.

*Minister W. R. i O. P. Młastowski:* Do poprzednio danej odpowiedzi nie mam nic do dodać. (Wesołość na lewicy, demonstracyjne brawa w całej Izbie).

*Pos. Ulla* nie jest zadowolony z lakonicznej odpowiedzi ministra i uzsadniając interpelację, wnoszą o otwarcie dyskusji.

Izba i tym razem wniosku odrzuciła.

#### SEJM ODMAWIA WYDANIA POSŁÓW.

Przystąpiono do wniosków o wydanie posłów. *P. Faustyniak* referował sprawę p. Nadera (N. P. R.). Pewien urzędnik czuł się dotknięty sposobem w jaki p. Nader wyraził się o nim na plenum Sejmu. Komisja regulaminowa odmówiła wydania. Izba wniosku komisji przyjęła.

*P. Popiel (N.P.R.)* referował sprawę p. Pawłowskiego (Grupa p. Bryła). Sąd powiatowy w Dobromilu wnoszą o wydanie p. Pawłowskiego wskutek skargi pewnego obywatela, który uczuł się dotknięty tem, że p. Pawłowski nazwał go plati-

nym agitatorom Chjeno-Piasta. Komisja odmówiła żądaniu sądu.

Wniosek Komisji przyjęty.

*P. ks. Kaczyński (Ch. D.)* zdaje sprawę z wniosku o wydanie p. Kwiatkowskiego (Ch. D.). Sprawa sięga jeszcze czasów wyborów do Sejmu śląskiego i dotyczy polemiki prasowej z niejakim Trumhardtem. Komisja postanowiła posła nie wydać.

Wniosek Komisji przyjęty.

Po referacie p. Silberschajna uchwalono nie wydać p. Rosmarina na żądanie sądu okręgowego karnego we Lwowie z powodu skargi prywatnej o obrazę czci dukiem.

#### USTAWA O UREGULOWANIU STOSUNKÓW CELNYCH.

Następnie p. Gościński referował projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych.

Projekt ten ma na celu uzgodnienie naszej taryfy celnej z przepisami Konstytucji, ustalenie ramowych zadań naszych urzędów celnych i zmian obowiązujących przepisów o obrocie towarami z zagranicą, które są przestarzałe. Projekt jest pro-wizoryczny, co znajduje wyraz w zaproponowanej przez Komisję rezolucji, wzywającej Rząd, aby w ciągu roku bieżącego wniósł do Izby projekt normalnej ustawy celnej.

*Pos. Frostig (kolo żyd.)* obszernem przemówieniem krytykuje przedłożony projekt.

#### DROBNE SPRAWY.

Po krótkim referacie p. Rudnickiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o rozciągnięciu na G. Śląsk ustaw o pożyczkach ulgowych dla rzemieślników, oraz dwie rezolucje w sprawie zwaloryzowania kwoty 4 miliardów marek przeznaczonych na te ulgowe pożyczki oraz w sprawie sparalizowania upośledzenia polskiego przemysłu i handlu w b. dzielnicy pruskiej przez niemieckich eksporterów, którzy Niemcom sprzedają po cenach niższych, niż Polakom.

#### OPLATY ZA AKTA STANU CYWILNEGO.

*P. ks. Wyrebowicki* referował ustawę o ustanawianiu opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego.

*P. Smoła (Wyzw.)* uważa ustawę za jeszcze jedno pełnomocnictwo dla Rządu i protestuje przeciwko „modzie” pełnomocnictw. Już lepiej znieść wszystkie ustawy i powiedzieć urzędnikom, że mogą robić co im się żywnie podoba. Może tą drogą chce się powiększyć dochody duchowieństwa, które i bez tego jest dobrze uposażone.

Mówca stawia rezolucję z wezwaniem Rządu, aby w ciągu 2 tygodni przedstawił szczegółową ustawę o tych opłatach.

Ustawę przyjęto bez zmiany. Wobec sprzeciwu odłożono trzecie czytanie na później. Wtedy odbędzie się także głosowanie nad rezolucją p. Smoły.

#### SEJM ZNOWU ODMAWIA WYDANIA POSŁÓW

Przystąpiono do wniosków w sprawie wydania niektórych posłów.

Referuje p. Putek (Wyzw.) Wydana p. Jemielewskiego żąda sąd w Puławach z racji wydalania przez stronnictwo „Wyzwolenie” odezwy po utworzeniu się rządu Chjeno-Piasta. Komisja wno-si o odmówienie wydania.

Druga sprawa dotyczy *tow. Marka*, który po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza przemawiał na wiecu w Wieliczce. Na skutek doniesienia tamtejszej chadecji prokurator domaga się wydania tego posła ponieważ wbrew policji odbył się demonstracyjny pochód P.P.S. i wiec, na którym poseł przemawiał do prostego chłopstwa. (Wesołość na lewicy). Wygłaszał mowę podburzającą, przekonywując, że winą za zbrodnię ponoszą postowie i senatorowie z prawicy, oraz księża, których przedstawił w tak czarnych kolorach (Wesołość), że przyczynia się to do poniżenia religji. Wreszcie zachęcał tłum do krwawej zemsty społecznej. Komisja uchwaliła tow. Marka nie wydać, gdyż jak dotąd nie wydawano posłów za przestępstwa słowne.

Trzecia sprawa dotyczy szeregu posłów z Klubu Ukraińskiego, którzy wnieśli w swoim czasie interpelację do Ministra Spraw Wojskowych o to, że w swoim czasie wojsko zabrało siła fortę-pian, należący do organizacji oświatowych ukraińskich w Tarnopolu. Komisja wnoszą o niewydanie.

Wszystkie powyższe wnioski Komisji o niewydawanie posłów Izba uchwaliła.

#### ULGI DLA EMIGRANTÓW.

Następnie *tow. Zoja Praussowa* uzsadniała nagłość wniosku w sprawie zniesienia ograniczeń dla robotników, udających się za-granicę, w celach zarobkowych i w sprawie ułatwienia tym robotnikom emigracji. Wniosek domaga się cofnięcia ograniczeń, dotyczących wyjazdu zagranicę robotników w wieku od 21 do 29 lat, emigrujących w celach zarobkowych, wzywa Rząd do wydawania bezpłatnych paszportów zagranicznych oraz zezwoleń na bezpłatny przejazd do granicy danego państwa, wreszcie domaga się, aby Rząd wyjednał u konsulatów tych państw, z którymi Polska zawarła konwencje, bezpłatne wize na przejazd zagranicę dla robotników poszukujących pracy.

Nagłość jednomyślnie przyjęto. Wniosek odesłano do komisji.

#### SPRAWA ENGLA.

*Tow. Pragier* uzsadniał następnie nagłość wniosku Związku P. P. S. i Zw. Pol. Str. Lud. w sprawie pogwałcenia art. 98 Konstytucji przez wydanie wyroku śmierci przez sąd do-różny na Szlamę Engla oraz przez wykonanie tego wyroku w Łodzi.

Dnia 17 maja r. b. wyrokiem sądu doróż-



nego stracono w Łodzi Szlamę Engla za zabójstwo konfidenta policji Łuczaka. Jest to pierwszy wypadek wykonania wyroku śmierci na przestępcy politycznym na mocy decyzji sądu doraźnego, jest to pierwszy zarazem wypadek postawienia przed sąd doraźny przestępcy za zabójstwo, dokonane z innych pobudek, niż chęć zysku. (Głos: A Niewiadomski?). W dodatku przestępca był niepełnoletni. Zauważam, że nigdy nie znajdujemy usprawiedliwienia dla mordu politycznego. W tym wypadku chodzi jednak o błąd proceduralny w procesie. Walka z przestępstwem musi się toczyć w granicach prawa. Zagadnienie polega na tem, czy przestępca, — a Engel nim był bezwarunkowo — powinien być stanąć przed sądem doraźnym, czy nie. Sądy doraźne stosowane są wobec przestępców, działających w bandzie, używających środków wybuchowych, oraz popełniających zbrodnie przeciw urzędnikom podczas pełnienia służby. Engel nie działał w bandzie, nie używał środków wybuchowych. Punkt ciężkości zatem leży w tem, czy Łuczak był, czy nie był urzędnikiem państwowym. Prokurator, wbrew prawdzie, twierdził, że był, tymczasem Łuczak był tajnym konfidentem policji, co policja ukrywała starannie do końca. Jako konfident nadkomisarza Niedzielskiego, którego właściwe nazwisko brzmia Elsesser, utworzył w organizacji Strzelca w Łodzi, tajną organizację komunistyczną, którą temuż Niedzielskiemu wydał. Dalej z polecenia Niedzielskiego był członkiem nielegalnego związku młodzieży komunistycznej. Pobierał wynagrodzenie od Niedzielskiego i jako konfident był zapisany pod pseudonimem. Okoliczności te świadczą, że nie był urzędnikiem. Ustawa o służbie cywilnej mówi wyraźnie, że urzędnikiem jest ten, kto został mianowany na urząd, ma tytuł urzędowy i nominacja jego została urzędowo ogłoszona. Tego wszystkiego nie było w stosunku do Łuczaka. Nie miał on cech przewidzianych dla urzędników.

Minister sprawiedliwości dowodził, że prokurator jest zwolniony od odpowiedzialności za swój wniosek, gdyż sąd wniosek jego przyjął. Niezależnie jest tylko sąd, a prokurator zawsze odpowiada, zwłaszcza, gdy spowodował wyrok. Prokurator wiedział, że Łuczak nie był urzędnikiem, lecz konfidentem policji, wiedział to i minister sprawiedliwości, który na komisji w sposób prawnie nie wystarczający dowodził, że wypadek ten odnosi się i do Łuczaka. Mimo, że minister znał te okoliczności, zaniechał naprawić błąd sądu. Nie wciągamy w dyskusję aktu łaski Prezydenta, ale mamy do czynienia w tym wypadku z wnioskiem ministra o odmówienie ulaskawienia. Minister wiedział, że akt sądu był wadliwy i minister jest za to odpowiedzialny. Co go spowodowało do takiego postępowania? W rozmowie z prezesem Thugutem minister wyznał, że był tu nacisk władz łódzkich administracyjnych. Na komisji kontrwersja ta nie została wyjaśniona. Pan prezes Stanisław Thugutt stoi po nad podejrzeniami mijania się z prawdą. (Głos na prawicy: A minister nie?) Wnoszę: Sejm odmawia zaufania ministrowi sprawiedliwości p. Włodzimierzowi Wyganowskiemu. (Brawa na lewicy).

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał p. Dobrzański. Mówca twierdzi, że Łuczak nie był zwykłym konfidentem, lecz amatorem i jako taki występował przed władzami (różne okrzyki na lewicy). Pan minister przedstawił na komisji dokumenty, z których wynika, że Ł. był zapisany na listę funkcjonariuszów, jako wywiadowca. Nie ustawa o służbie cywilnej, lecz ustawa karna mówi, kto jako urzędnik korzysta ze specjalnej ochrony. Prokurator był w porządku, kierując sprawę do sądu doraźnego, gdyż ustawa o sądach doraźnych przeważnie mówi o przestępstwach ideowych, a nie związanych z chęcią zysku, np. podpalenie sklepu. Minister spełnił swój obowiązek.

Na wniosek p. Manteresa odbyło się głosowanie imienne nad nagłością. Nagłość odrzucono 182 głosami przeciw 110. Wniosek odesłano, jako zwykły, do Komisji prawniczej.

Członkiem Kom. rządowej w miejsce p. Bartla wybrano p. Anusza.

Odczytano jeszcze nagłówki zgłoszonych interpelacji i wniosków.

Następne posiedzenie dziś o godz. 2½ popoł. Na porządku między innymi budżet, mianowicie sprawozdanie generalnego sprawozdawcy.

## Nasze wnioski i interpelacje.

### NADUŻYCIA NA KRESACH.

Tow. poseł St. Wolicki zgłosił interpelację w sprawie nadużyć administracyjnych na Kresach, które zagnajają i tak naprężone stosunki między ludnością a władzami państwowymi. Policja nie bacząc na zakres swych kompetencji, wtrąca się na prośby właścicieli majątków ziemskich w ich powikłane spory z włościanami i rozstrzyga je jure caduco. Przy ściąganiu podatków wprost okrada się płatników z ludu, korzystając z ich nieznajomości spraw skarbowych. O nadużyciach, tych wie p. starosta łumieński, ale jak dotąd z podanych sobie informacji nie zechciał skorzystać.

Stanowiska wójtów są obsadzone przez ludzi z pod ciemnej gwiazdy, rasyfikatorów a często nawet pospółtych łódzkiej. Władze dobrze wiedzą o kwalifikacjach swych wybrańców, ale też nie myślą ani na jotę zniechęcić tego stanu na lepsze ku rozgoryczeniu ludności.

A wreszcie bolączką ludności nadgranicznej jest odciecie w kilku miejscowościach przy wytyczeniu granicy gruntów od domostw, które oddzie-

lone są od siebie słupami granicznymi. Jest to stan nie do zniesienia dla polkrywdzonych mieszkańców rozpolowionych wsi, które z natury rzeczy stają się roszadnikami niezadowolonia i agitacji antypaństwowej, podsycającej z tamtej strony kordonu poprzez źle strzeżoną granicę.

### O CZAS PRACY W WOJSK. WARSZTATACH SAMOCHODOWYCH.

Tow. poseł K. Dobrowski zgłosił interpelację do p. ministra spraw wojskowych w sprawie nieprzebiegania w Centralnych Warsztatach Samochodowych M. S. W. w Warszawie 7-godzinne go dnia pracy, który obowiązuje we wszystkich urzędach i instytucjach rządowych. Pracownicy fabryki są zatrudnieni z polecenia naczelnika warsztatów majora Kazimierza Meyera przez 8½ godzin; jeżeli wziąć pod uwagę znaczne oddalenie fabryki od przystanku tramwajowego, to faktycznie pracownicy są zajęci 9½ godz. To pogwałcenie prawa tem więcej krzywdzi urzędników, że ci wobec przedłużenia dnia pracy nie są w stanie dodatkowo zarobkować, co jest konieczne ze względu na zbyt niskie uposażenie.

### INTERPELACJA TOW. NISKIEGO.

porusza sprawę polkrywdzenia mieszkańców Krasnegostawu, których domy położone są w pobliżu nowej linii kolejowej Krasnystaw-Rejowiec, i narazone ciągle na pożary od iskieł parowozowych. Właściciele domostw robili starania o przydzielenie im działek w części państwowego majątku starostwa, aby mógł przeniesić domy na nowe osiedla. Niestety p. komisarz Kałuski prośby nie uwzględnił i ziemię oddał Związkowi Urzędników Państwowych, którego sam jest prezesem. Petentom, wśród których są pogorzeli, żadnej ziemi w zamian nie dano. Wobec tego interpelant prosi p. ministra reform rolnych o wydzielenie działek ziemi pod budowę domów, a p. ministra kolei żelaznych o wypłacenie odszkodowania za koszty przeniesienia domów.

### O NOWELIZACJE USTAWY O ORGANIZACJI URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Tow. tow. posłowie Józef Niski, Józef Dziegielewski, Jan Kwapiński i Marjan Malinowski zgłosili wniosek, w którym podany jest projekt ustawy nowelizacyjnej, do ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o zakresie działania ministra reform rolnych oraz organizacji urzędów i Komisji ziemskich. Projekt noweli przewiduje powołanie przez ministra reform rolnych przy powiatowych urzędach ziemskich doradczych Komisji ziemskich, których zadaniem będzie przedkładanie wniosków w sprawie wykonywania reformy rolnej powiatowym wzgl. okręgowym urzędem ziemskim, wypowiedanie opinii na żądanie tych urzędów itp. Skład Komisji jest następujący: 1) Komisarz lub podkomisarz ziemski, jako przewodniczący, 2) 2 przedstawiciele powiatowego sejmiku, 3) starosta lub jego zastępca, 4) 6 przedstawicieli rolników a to 2 przedstawiciele małej własności, 2 przedstawiciele bezrolnych robotników rolnych i 1 przedstawiciel większej własności, mianowani wszyscy przez Prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego na wniosek Komisarza ziemskiego.

## Kronika parlamentarna.

### EXPOSE P. GRABSKIEGO.

Prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Wł. Grabski zamierzał wygłosić na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu exposé w sprawie sytuacji finansowej i gospodarczej bezpośrednio po referacie przewodniczącego komisji budżetowej p. Dziechowskiego. Ponieważ jednak p. Dziechowski oświadczył, iż przemówienie jego będzie trwało 2 godziny, a exposé premiera miało być jeszcze obszerniejsze, p. Grabski wystąpił przed Sejmem na posiedzeniu wtorkowym.

### ODPOWIEDZ NA INTERPELACJE.

Min. skarbu dopiero teraz udzielił odpowiedzi na znaną interpelację tow. Czapińskiego (z lutego!) w sprawie zwolnienia majątków kościelnych od podatku majątkowego.

Minister skarbu (według Pata) wyjaśnia, że wolni są od podatku majątkowego duchowni, którzy użytkują z dóbr kościelnych jako swego uposażenia.

„Co się natomiast tyczy sprawy obłożenia podatkiem majątkowym dóbr kościelnych, Min. Skarbu stało i stoi na stanowisku, aby majątki kościelne, klasztorne i t. d., o ile nie służą celom kultu religijnego bezpośrednio, względnie o ile dochody z nich nie są obracane wyłącznie na powyższy cel — podlegały zasadniczo podatkowi majątkowemu. Tej treści wyjaśnienie zostało też udzielone podległym władzom skarbowym.

Wreszcie p. Minister Skarbu stwierdził, że wiadomość, jakoby rząd zamierzał podatek majątkowy z dóbr kościelnych ściągać dopiero po zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską, nie jest zgodna z prawdą.

Wyjaśnienie bardzo mętne. O wiele było by prostsze i jaśniejsze, gdyby p. minister powiedział, ile to dotychczas ściągnięto podatku majątkowego z dóbr kościelnych. Wówczas dopiero dowiedzielibyśmy się prawdy.

### Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisja ustaliła wysokość upłaty za paszporty dla osób wyjeżdżających zagranicę w wysokości 50 złotych. Wyjeżdżający zagranicę w celach zarobkowych mają otrzymać paszporty bezpłatnie. Ulgi dla osób wyjeżdżających w celach kuracyjnych, edukacyjnych, naukowych oraz na zjazdy naukowe ma ustalić

Rząd. Przyjęto uchwałę, aby nowa taryfa paszportowa weszła w życie już z d. 1 lipca r. b.

### Z KOMISJI ROLNEJ.

Sejmowa Komisja Rolna pod przewodnictwem posła Kowalczyka ukończyła dyskusję w trzecim czytaniu projektu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, poczem cały projekt w trzecim czytaniu został przyjęty. Referat na plenum otrzymał p. Bobek (Piast). Następnie Komisja przystąpiła do dyskusji nad odesłanym do niej przez plenum Sejmu projektem ustawy o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników i posiadających majątki, związane ograniczeniami. W wyniku dyskusji powołano podkomisję z 3-ch posłów. Podkomisja ta ma ustalić redakcję artykułów, zabezpieczających prawa serwitutowe; w wypadkach alje-nacji wyżej wymienionych majątków. Na posiedzeniu obecny był p. wiceminister skarbu Markowski oraz przedstawiciele ministerstw: Roln. i Dóbr Państw. oraz Reform Rolnych.

## Kronika polityczna.

### SPRAWA PEŁNOMOCNICTW.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej”: Według obiegających pogłosek, ustawa o wzmożeniu gospodarczych i politycznych stosunków obejmować ma następujące punkty:

- 1) przeprowadzenie oszczędności w gospodarce państwowej równoległe z organizacją administracji;
- 2) zapewnienie źródeł dochodów niezbędnych dla równowagi budżetowej (podatki pośrednie, rozszerzenie monopolii);
- 3) znalezienie dochodów dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych (sprzedaż obiektów państwowych — zaciąganie pożyczek z gwarancją państwową);
- 4) stosowanie oszczędności w gospodarce samorządowej;
- 5) wzmożenie i ułatwienie obrotu kredytowego (gwarancja dla listów zastawnych, obligacji kolejowych i komunalnych, reorganizacja kas oszczędności, nadzór nad bankami, obligacje bezgotówkowe);
- 6) ograniczenie swiąt;
- 7) uregulowanie własności niektórych obiektów (Żywiec, Rydzyna).

### W SPRAWIE ZAWARCIA KONKORDATU ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Rada ministrów w dn. 4 b. m. rozpoczęła dyskusję w sprawie zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską na podstawie odpowiednich wniosków, opracowanych przez zwołaną w tym celu komisję międzyministerjalną. Po u-

kończeniu dyskusji uchwała Rady ministrów określająca stanowisko rządu polskiego we wszystkich sprawach, będących przedmiotem przyszłego konkordatu, zostanie przedłożona oficjalnie Stolicy Apostolskiej. (P.A.T.).

### NAGŁY ZGON GEN. MONTCRIFF.

Dn. 4 b. m., o godz. 7 wiecz. zmarł nagle na dworcu kolejowym w Zbąszynie angielski gen. George Montcriff, jadący z Londynu do Warszawy. Złotki zabezpieczono na miejscu.

### NOMINACJE W WOJSKU.

W związku z nową organizacją kawalerji minister spraw wojskowych mianował dowódcami dywizji kawalerji generałów brygady: Jana Sawickiego, Juliusza Rómmla, Gustawa Dreszera i Eugenjusza Śląskiego.

Szefem departamentu kawalerji M. S. Wojsk. został mianowany generał bryg. Aleksander Pajewski.

Dowódcami brygady zostali mianowani pułkownicy: Jan Kubin, Stefan Grabowski, Gwidon Poten, Mikołaj Noiszewski, Włodzimierz Wolkowicki, Mieczysław Pożerski i Erazm Stablewski.

### POWRÓT POSŁA ŁOTWY.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Łotwy w Warszawie, p. Martin Nuksa, powrócił z Rygi i objął kierownictwo poselstwa.

### INTERWENCJA MIN. PRACY W SPRAWIE STRAJKU W BIELSKU.

Dn. 3-go b. m. ministerjum pracy i opieki społecznej wydelegowało do Bielska Cieszyńskiego, okręgowego inspektora pracy w Łodzi p. Wojtkiewicza, który przystąpił onegdaj do rokowań z przemysłowcami i robotnikami w celu zażegnania strajku wybuchłego na tle żądań robotniczych o podwyżkę płac. (PAT)

### Z POWODU WYBUCHU AMUNICJI W BUKARESZCIE.

Z powodu katastrofy bukareszteńskiej minister spraw wojskowych gen. Sikorski wysłał do Bukaresztu do rumuńskiego ministra wojny gen. Morgarescu depezę; w której w imieniu własnym i armji polskiej przesyła wyrazy współczucia z powodu strasznej katastrofy, której Bukareszt był widownią.

Generał Morgarescu odpowiedział gen. Sikorskiemu, dziękując za wyrazy współczucia.

### ODZNACZENIE.

W dniu 3 czerwca r. b. wiceminister sprawiedliwości p. Julian Siemicki, dokonał uroczystego wręczenia dyplomu i odznak kawalera „Krzyża Ko. mandorskiego” z gwiazdą orderu „Polonia Restituta” p. Wacławowi Makowskiemu, prof. Uniwersytetu Warsz., b. ministr. sprawiedliwości. (PAT).

# TELEGRAMY.

## Sytuacja polityczna we Francji.

### KONFERENCJE MILLERANDA Z PAINLEVEM I DOUMERGU'EM.

Paryz, 5 czerwca. (PAT). Millerand przyjął o godzinie 16-ej Doumergue'a, który podczas rozmowy, trwającej 40 minut, doradzał prezydentowi republiki, by powierzył misję tworzenia gabinetu Herriotowi. Painleve, przyjęty przez prezydenta Milleranda o godz. 17-ej, wskazał również na Herriota, jako przyszłego premiera. Rozmowa z Painlevem trwała 20 minut.

### HERRIOT U MILLERANDA.

Paryz, 5 czerwca. (PAT). Millerand wezwał do siebie Herriota.

### KONFERENCJE HERRIOTA.

Paryz, 5 czerwca. (PAT). Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego Herriot udał się

## Rząd Marxa przed parlamentem niemieckim

### OBRADY PARLAMENTU.

Berlin, 5 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego zaproponował przewodniczący Wallraff, ażeby z dyskusją nad oświadczeniem kanclerza połączyć czytanie nowego budżetu.

Z kolei pos. Scholz (niem. partja lud.) oświadczył w imieniu centrum, demokracji i niemieckiej partji ludowej, że stronnictwa te zawsze dążyły do zjednoczenia frakcji parlamentarnych na możliwie najszerszym froncie. Jakkąspieszniejsze przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców było warunkowo konieczne. Wynika stąd bezpośrednio konieczność przestrzeżenia na dalszy dotychczasowej linii wytycznej polityki zagranicznej Niemiec. Uzyskanie od nacjonalistów oświadczenia w tym duchu było niemożliwe. Nie pozostawało więc nic innego, jak utrzymać w mocy dotychczasową koalicję trzech wyżej wymienionych stronnictw. Wyrażamy rządowi zaufanie i mamy nadzieję, że rząd przedsięwzięcie wszystkie niezbędne kroki, jakich wymaga przeprowadzenie sprawozdania rzeczoznawców. Kto kocha ojczyznę musi w chwilę największej biedy okazać patriotyzm nie tylko w uczuciach, ale i w czynie (wrzawa na ławach nacjonalistów i narodowych socjalistów). Postanowiliśmy sobie — kończy mówca — dokonać zamierzonego dzieła. (Okłaski). (Na ławach narod. socjal. ponownie kilkuminutowa wrzawa).

### OŚWIADCZENIE KANCLERZA MARXA.

Berlin, 5 czerwca. (PAT.). Po przemówieniu hr. Westarpa zabrał głos kanclerz Marx i oświadczył: Każdy rząd niemiecki uczyni wszystko, aby wyjaśnić sprawę winy wojny. Obwinienie Niemiec, sformułowane w traktacie wersalskim zostało podpisane przez ówczesny rząd niemiecki tylko pod naciskiem. Nikt nie będzie twierdził, iż taki wymuszony podpis ma obiektywną wartość. Jednakże kwestji tej nie można wyjaśniać przemówieniami, lecz tylko w drodze historycznego badania. Niemieckie materiały w tej sprawie udośćniore będą w najbliższym czasie opinii publicznej.

Sądzić należy, że i rządy innych mocarstw utworzą w ten sam sposób swoje archiwa dla ułatwienia zbadania tej sprawy. (Hafas wśród narodowych socjalistów). Następnie kanclerz zwrócił się przeciw zarzutom, podniesionym przez nacjonalistów, iż prezydent nie postąpił legalnie, nie powołując na stanowisko kanclerza przywódcę największej partji w izbie, t. j. nacjonalistów. Podstawą powierzenia misji utworzenia gabinetu mnie — mówił kanclerz — była kwestja zabezpieczenia dotychczasowej polityki zagranicznej, która nie mogła ulegć żadnej zmianie. (Wrzawa na ławach nacjonalistów). Na tę politykę nacjonalisci zgodzić się nie chcieli i dlate-



Go też nie doszliśmy z nacjonalistami do porozumienia.

Po kanclerzu przemawiał ponownie hr. Westarp, oświadczając, iż nie można już dalej ścierpieć, aby naród niemiecki, na mocy wymuszonego przyznania się do winy, miał dalej znosić nędzę w jarzmie obcych państw. Mówca ostro zwracał się przeciwko socjalistom, którym zarzucał prowadzenie gospodarki zębnej dla kraju; krytykował plan rzeczoznawców, który jego zdaniem przecenia zdolność płatniczą Niemiec.

Berlin, 5 czerwca. (P. A. T.). — W piątek zakończą się obrady nad oświadczeniem kanclerza. Tegoż dnia zadecyduje się, czy kanclerz będzie miał za sobą większość, potrzebną dla realizacji memorjału rzeczoznawców. Nacjonalisci postawili wniosek, wyrażający rządowi votum nieufności. Taki sam wniosek postawili również komuniści.

**PRASA O OŚWIADCZENIU MARXA.**

Berlin, 5 czerwca. (PAT). Prasa stronnictw środka i socjalno - demokratyczna pochwała bez zastrzeżeń wczorajsze oświadczenie kanclerza Marxa, złożone w parlamencie, zaś prasa nacjonalistyczna potępia je kategorycznie.

„Deutsche Tageszeitung” występuje

**Powstanie w Albanji.**

Białogród, 5 czerwca. (PAT.). Ze Skutari donoszą, że wojska powstańców ponownie starły się z wojskami rządowymi. Koło miejscowości Les toczy się krwawa zacięta walka. Rząd wysłał posiłki, atoli liczba powstańców wzrasta, wobec czego szanse wojsk rządowych są bardzo złe.

Rzym, 5 czerwca. (PAT.). Z Brindisi donoszą, że pochód oddziałów nacjonalistycznych albańskich trwa dalej. Miasto Berat zostało wczoraj osaczone przez oddziały, nadciągające z południa. Rząd z Tirany ponownie uczynił próby porozumie-

przeciwko bezwarunkowemu przyjęciu przez gabinet sprawozdania rzeczoznawców, szczególnie z powodu żądanych od Niemiec, zdaniem tego dziennika, niemożliwych do wypełnienia świadczeń.

Organ centrum „Germania” podkreśla, że polityka rządu opiera się na faktach oraz trzeźwych przesłankach, których nie sposób uważać za agitacyjne frazesy. Do tego co nam wczoraj powiedział kanclerz, kończy gazeta, nie mamy nic prawie do dodania.

„Vorwaerts” pisze: Socjaliści stoją na stanowisku interesów robotniczych; zażądali przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców i, w interesie robotników ześrodkują swoją energję w osiągnięciu tego celu.

Także „Deutsche Allgemeine Zeitung” oświadcza, że stanowisko zajęte przez Rząd Rzeszy wobec sprawozdania Davesa jest zasadniczo słuszne.

**ZATARG SOWIECKO - NIEMIECKI.**

Berlin, 5 czerwca. (PAT.). Ostatnia nota rządu sowieckiego do rządu Rzeszy jest bardzo obszerna. Podkreśla ona wielokrotnie konieczność załatwienia konfliktu, na zasadzie status quo i żąda gwarancji, że podobne wypadki nie powtórzą się.

nia się z powstańcami, aby powstrzymać ich pochód na Skutari, jednak próby te nie miały powodzenia, ponieważ postawione przez powstańców warunki uznał rząd za niemożliwe do przyjęcia. Włoski torpedowiec „Abba” patroluje wzdłuż wybrzeża albańskiego koło Valony, Skutari i Durazzo, aby ewentualnie bronić zagrożonych interesów obywateli włoskich. W Valonie obiegają wczoraj pogłoski, jakoby albański prezydent ministrów padł ofiarą zamachu.

cydującego rozstrzygnięcia prof. Kackenbecka — kończy „Neue Freie Presse” — nie należy oczekiwać przed upływem 4-ch tygodni.

**Wiadomości telegraficzne.**

— Angielska Izba lordów przyjęła wniosek, żądający jaknajszybszego zakończenia konferencji angielsko - sowieckiej.

— Wczoraj nastąpiło w Pradze otwarcie pierwszego kongresu geografów i etnografów słowiańskich, który trwać będzie do dn. 7-go. Liczba uczestników kongresu wynosi około 400 osób, z czego 93 polaków i 27 jugosłowian.

— „Danzig Presse” donosi, że w związku z przesileniem rządowym w m. Gdańska prezydent senatu Sahn wyjeżdża dziś wieczorem do Berlina.

— Rozpowszechniano pogłoskę o rzekomym wybuchu rewolucji w Rumunii. Według tej pogłoski gen. Iveresco na czele 50 tysięcy chłopów maszerować miał na Bukareszt. Tymczasem w całym kraju panuje spokój.

— Na wystawę lotniczą do Pragi udaje się z Poznania z ramienia związku Lotników Polskich p. Zdzisław Marynowski, redaktor czasopisma „Lotnik”.

— Centrala czeskosłowackich izb handlowych zainicjowała akcję, mającą na celu zmieszenie wiza paszportowych w stosunkach międzynarodowych. Centrala zwróciła się do ministra spraw zagranicznych, aby postarał się o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym sesji Ligi Narodów.

— W berlińskim procesie o zamach na generała von Seeckta obaj oskarżeni Tormann i Granat zostali uniewinnieni.

**Ruch robotniczy z życia partji**

**KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.**

W środę dn. 11 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozól. 6) odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie SYTUACJI GOSPODARCZEJ. Proszeni są o przybycie członkowie W. O. K. R. Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania P. P. S. z fabryki i Zw. Zawodowych.

**WIELKI WIEC W SPRAWIE BEZROBOCIA.**

Dnia 13 czerwca 1924 r. (w piątek) o godz. 6 pp. w podwórzu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się **WIELKI WIEC** w sprawie bezrobocia.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny Piłacki.

W piątek, dn. 6 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powązki.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników na Woli zbiera się w lokalu przy ul. Wolskiej 44, o godz. 7 wiecz.

Dzielnica Jerolimiska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Kobielska 15, odbędzie się konferencja dzielnicy grochowskiej.

**Ruch zawodowy**

**STRAJK ROBOTNIKÓW TARTACZNYCH W STRYJU.**

Towarzysze, z powodu zaciętej walki o lepsze jutro robotników tartacznych w Stryju (robotnicy, obarczeni rodziną, zarabiali 900.000 do 2.000.000 mk. dzie...ie) omijacie i bojkotujecie tartaki stryjskie.

**Ruch kult.-oświatowy.**

T. U. R.

Wycieczka w Pieniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pieniny. Wycieczka zwiedzi Kraków, z Nowego Targu przejdzie pieszo drogą do Czorsztyna, skąd łodziami Dunajcem do Krościenka; następnie pójdzie na Trzy Korony, na stronę czeskosłowacką do Czerwonego Klasztoru, wzdłuż granicy czeskosłowackiej do Szczawnicy; przejdzie górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, koleją do Żegiestowa i Krynicy, następnie do Nowego Sącza, skąd 23 b. m. odjazd do Warszawy.

Koszt wycieczki na jedną osobę wyniesie ok. 50 złotych. Sekretariat Generalny T. U. R. (Warecka 7 od godz. 5 — 7) przyjmuje zapisy na wycieczkę do dn. 8 b. m. Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Osoby już zapisane na wycieczkę, winny do dn. 14 b. m. wpłacić 30 złotych na rachunek kosztów tytułem uzupełnienia.

Oprócz wycieczki w Pieniny odbędą się wycieczki: nad morze polskie (31 lipca — 6 sierpnia) i w Tatry (12 — 18 sierpnia).

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swoim pobyt nad morzem, T. U. R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 1 lipca do 1 września r.b. kolonje letnie w namiotach. Na kolonje każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz. 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. oraz Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

**Życie gospodarcze.**

**Notowania giełdy warszawskiej.**

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5 18. i pół  
Franki francuskie za 100—5.88  
Funtj angielskie za 1—22.31  
Florenty holend. za 100—193.95  
Kor. czesko-słow. za 100 15.25  
Franki szwajc. za 100—91.17 i pół  
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół  
Liry włoskie z 100—22.56  
Franki belgijskie za 100—21.50

**Prowincja.**

**OKRĘG KUJAWSKI**

(Korespondencja własna)

W dn. 17 i 18 maja odbyła się we Włocławku konferencja P. P. S. okręgu włocławskiego (3 powiatów: Włocławek, Niezawa i Lipno), przy udziale 25 delegatów z 10 miejscowości. Było nadto kilkudziesięciu towarzyszy w charakterze gości. Półroczne sprawozdanie złożył sekretarz O.K.R. P. P. S., tow. **Betman**. Ze sprawozdania wynika, że szeregi P. P. S. powiększyły się. W tym czasie odbyto w okręgu 48 wieców, zebrań i odczytów i 3 demonstracje uliczne. Literatura socjalistyczna, przeważnie „Latarnia”, masowo się rozchodzi; prawie najpoważniejszą pozycję w dochodach O. K. R., bo przeszło 300 milionów marek stanowi zysk ze sprzedaży naszej literatury.

O sytuacji politycznej w kraju i stanowisku P. P. S. referował członek C. K. W. P. P. S., tow. poseł **K. Czapiński**, o sprawach organizacyjno-agitacyjnych mówił tow. poseł **Z. Piotrowski**.

Konferencja w rezolucji uchwaliła votum zaufania dla władz partyjnych, zakreśliła dalszy plan pracy i wybrała nowy O. K. R.

We Włocławku odbył się dnia 16 maja, staniem T. U. R. ilustrowany odczyt tow. posła Czapińskiego o „Stworzeniu i budowie świata” w obecności 500 słuchaczy. 25 maja odbył się we Włocławku pod gołem niebem wiec, na którym referował tow. poseł **Br. Ziemicki** o położeniu ekonomicznym w kraju i o znaczeniu Kasy Chorych dla robotników.

W dn. 25 maja w południe odbył się wiec sprawodawczy tow. posła **Piotrowskiego** na rynku w Lubrancu (pow. włocławski), a wieczorem tego samego dnia taki sam wiec na rynku w Brześciu Kujawskim. Na obu wiecach było po 2 tys. ludzi, nastroj przychylny dla P. P. S., b. wrogie dla Chjeny i Piasta.

Z oburzeniem opowiadali ludzie, że ks. Matynowski w Lubrancu w kościele podczas kazania w dniu 5 maja, wołał do zebranych, że nie wolno nikomu czytać żadnej książki, ani ulotki nawet, przed przyniesieniem jej do księdza „do cenzury”. To samo mówił ks. Kukwa na kazaniu w Kikole (pow. Lipno). W odpowiedzi na te próby średniowiecznej cenzury kościelnej, zebrani na wiecu w Lubrancu zakupili 95 egz. ostatniej „Latarni”.

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

**Księgarnia Spółdzielcza**

Związku Rob. Spółdzielni Spożywców  
Warszawa, Wolska 44,  
tel. 77-53

posiada na składzie wszelkie książki, a więc: spółdzielcze, naukowe, baletystyczne, oraz

**książki techniczne**

niezbędne dla spółdzielni.

Zamówienia ustne, pisemne i telefoniczne załatwiane są szybko i dokładnie.

Przy zamówieniach większych ilości —

**odpowiedni rabat.**

KRAKÓW.

(Korespondencja wasna).

**ZGROMADZENIE LUDOWE PRZECIW REAKCJI I BEZROBOCIU.**

W dn. 1 czerwca odbyło się w Krakowie, w sali Teatru przy ul. Rajskiej, wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez Krakowską Radę Robotniczą P. P. S.

Zagał zgromadzenie i przewodniczył tow. **Bator**; poźatem do prezydium weszli tow. tow. **Wardęga** i **Drożdżewiczowa**. O sytuacji politycznej mówił tow. poseł **dr. Liberman**; o klęsce bezrobocia i jej przyczynach — tow. poseł **Stanczyk**. Przemówienia przyjmowano z entuzjazmem.

W sprawie bezrobocia uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się 1) wyasygnowania przez Rząd dalszych większych kredytów na państwowe roboty budowlane w Krakowie i okolicy, w szczególności na budowę Akademii Górniczej i Izby skarbowej, oraz uruchomienia kredytu budowlanego przedewszystkiem dla kooperatyw budowlanych, 2) przyspieszenia obrad nad ustawą o pomocy dla bezrobotnych (jednocześnie wyrażano oburzenie prawicy senackiej za przewlekanie tej sprawy, oraz protest przeciwko karykaturze pomocy w formie projektowanych pożyczek dla bezrobotnych z funduszy państwowych za pośrednictwem gmin), 3) natychmiastowego wyasygnowania przez Rząd odpowiednich sum ze skarbu na zapomogi bezrobotnym przed wejściem w życie ustawy o bezrobociu. Kwoty te mogą być potrącone w przyszłości z funduszu ubezpieczeniowego.

Zakończono zgromadzenie okrzykiem na cześć P. P. S.

**Głosy czytelników.**

**NADUŻYCIE STANOWISKA DLA CELÓW PARTYJNYCH.**

Kilka dni temu do fabryki „Pociąg” w Rembertowie zgłosił się jakiś jegomość, podający się za Komisarza wyborczego chrześcijańskiej demokracji przy wyborach do Rady Kasy Chorych. Pan ten prosił o wskazanie mu jakiejś kierującej osobistości w fabryce i wedle wskazówki portjera udał się do szefa administracji p. Breyera, który jest czołowym kandydatem na liście chadeckiej. Jaka była treść rozmowy obu mężów zaufania chadecji nie wiem, ale za to znane są skutki tej narady. Oto w poniedziałek p. Breyer wydał polecenie dwum urzędnikom fabryki: Morawskiemu i Wróblewskiemu, by zasiedli w Komisji wyborczej do Rady Kasy, jeden jako przedstawiciel chadecji, a drugi z ramienia jakiegos innego stronnictwa. Naturalnie to arbitralne rozporządzenie się sumieniem obywatelskim napotkało na żywe protesty ze strony urzędników, ale p. Breyer krótko i wężłowato oświadczył, że nie jest rzeczą urzędnika jakieg rozumowanie i że wydał im to polecenie, jako zwierzchnik służbowy. Na takie dictum bój urzędności musieli w obawie o posady usłuchać rozkazu p. Breyera i zasiąść w Komisji. Ale p. Breyer nie jest przecież sam sobą panem i chyba zostanie w swej gorliwości partyjnej, tak dobrze w danym razie godzącej się z jego własnym interesem, poskramiony przez Zarząd fabryki.

Pracownik.

**Dr. JAN ALAPIN** Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7 1/2 w.

**Wyłącznie na cele dobroczynne**

(przytulki, zakłady sierot etc.) przeznaczony jest czysty dochód 4 ej Państwowej Loterji Dobroczynnej zorganizowanej obecnie na szerszych podstawach z planem gry dającym znaczne szanse wygrania poważnych sum.

Suma wygranych 62 miliardów z tego główna wygrana 5 miliardów. Losy po 2 miliony (półówka po 1 milionie) są do nabycia we wszystkich większych kolekturach, sklepach i w biurze Dyrekcji Loterji w Warszawie Nowy Świat 70. Ciągnienie już 18-go czerwca. Kupujący los tej Loterji przyczynia się do ulż nia nędzy panującej w Instytucjach dobroczynnych. 537

**NA RATY**

o 30% taniej

na bardzo dogodnych warunkach wykwalne Okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

**Rokowania polsko-niemieckie nie doprowadziły do porozumienia.**

Wiedeń, 5 czerwca. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi: Wobec tego, że do dnia 1 czerwca b. r. rokowania polsko - niemieckie, toczone się w Wiedniu, nie doprowadziły do żadnego wyniku, nastąpi obecnie arbitraż zes trony prof. dr Kackenbecka, który dotąd bezskutecznie usiłował pogodzić obie strony. Przed wydaniem arbitrażu uzasadnią obie strony swoje tezy. De-



# D. BORODOWSKI

**Warszawa, Długa 47, tel. 5-73 (I-sze piętro).**

**KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!** Nabycie prawie darmo na długoterminowe i a i y

**gotowej męskiej i damskiej odzieży**

Wobec dużego nagromadzenia towaru i stabilizacji waluty ogłaszam na wszelkie towary znajdujące się na składzie

## Wielką Tanią Wyprzedaz

o 50 proc. taniej od poprzednich cen:

500 różnych ubrań gotowych od . . . . .	Złp.	70.—
500 palt letnich i jesiennych od . . . . .	"	50.—
100 palt futrzanych i na watinie od . . . . .	"	100.—
500 palt damskich letnich, jesiennych i zimowych od . . . . .	"	75.—

**Ceny stałe.**

Uwaga: Kooperatywom, Kupcom i Urzędnikom specjalne warunki.

## KRONIKA

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,8, najniższa 4,8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: stopniowy wzrost temperatury, dość pogodnie, słabe wiatry miejscowe; na południu kraju przeważnie pochmurno i miejscami opady.

**Z Biura Adresowego.** Biuro Adresowe komunikuje, że wobec bezwzględnej obowiązku wymeldowania osób wyjeżdżających na letniska, aby ułatwić wydawanie odpowiednich informacji osobom poszukującym, oraz umożliwić kierowanie listów niedoręczonych pod właściwy adres, p. p. rzadcy winni na kartkach wymeldowania podawać miejsce wyjazdu z uwagą, że dana osoba wyjechała na letnisko.

**Wystawa zakopiańska szkoły przemysłu drzewnego.** W sobotę, dn. 7 b. m., o godz. 1 popoł. odbędzie się otwarcie wystawy prac uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego z Zakopanego w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego przy ul. Mazowieckiej Nr. 16. Wystawa obejmuje prace uczniów w zakresie snycerstwa i rzeźby figuralnej oraz wyniki konkursów kompozycyjnych, wykazujące metody nauczania i oczywiście nie obejmuje całokształtu działalności szkoły. Wobec tego, że szkoła zakopiańska zerwała z dotychczasowym szablonem, który przez lat dwadzieścia zabiegała całą prawie wytwórczość w Polsce w zakresie wyrobów drzewnych, wystawa zapowiada się sensacyjnie.

**Autobusy na Bielany.** Wzorem lat ubiegłych dyrekcja tramwajów miejskich uruchamia podczas Zielonych Świątek, dn. 6 i 9 b. m., większą ilość autobusów z Muranowa do Marymontu. Niezależnie od tego uruchomione będą samochody ciężarowe przystosowane do przewozu publiczności z pl. Zamkowego na Bielany i z powrotem. Opłata od osoby za przejazd w jedną stronę wyniesie 1 zł 50 gr.

**Centrala Akad. Bratnich Pomocy.** Wobec komunikatu Prezydium Rady Ministrów z dnia 30-go maja r. b. o uchwale upoważniającej Najwyższą Izbę Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji w Centrali Akad. Bratnich Pomocy — Centrala podaje do wiadomości wyjaśnienie następujące: W dniu 20 lutego r. b. zwróciła się instytucja nasza do Najwyższej Izby Kontroli Państwa z prośbą o przeprowadzenie rewizji ksiąg kasowych, motywując tem, że fundusze jakimi instytucja nasza rozporządza składają się głównie z ofiar społeczeństwa i subsydjów rządowych, a zatem instytucja rządowa władna jest w dysponowanie tymi funduszami wglądać. Pismo nasze poparte przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. oraz przez Jego Magnificencję Pana Rektora Uniwersytetu Warszawskiego zostało przez Radę Ministrów przychylnie załatwione, o czym właśnie mówię komunikat Prezydium Rady Ministrów z dn. 30 maja r. b.

**"Pudełka szczęścia".** W czasie „Tygodnia Polsk. Czerwonego Krzyża” w ogrodach, parkach, na dworcach kolejowych sprzedawane będą „pudełka szczęścia” na rzecz Pol. Czerw. Krzyża w cenie po 2 miliony marek każde.

Pudełka te wypełnione będą cukierkami, których ilość przewyższać będzie cenę, niezależnie zaś od tego znajdują się w nich będą... fanty A więc na papierosnice srebrne, wyroby platerowane, bezpłatne bilety do kin i teatrów i t. p.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Polskie Tow. Geograficzne** zawiadamia, że normalne zebranie odczytów w dn. 6 czerwca nie odbędzie się, natomiast członkowie P. T. G. będą mogli w dniu tym w godz. 7 — 8 w lokalu zakładu geograficznego otrzymać po opłaceniu składki nowy tom „Przeglądu Geograficznego”.

**Ze Zw. Polskiego Naucz. Szkół Powsz.** Dnia 6 godz. 7<sup>15</sup> wiecz. w lokalu Związku (Marszałkowska 123) odbędzie się posiedzenie Sekcji Pedagogicznej z referatem p. Dzierżkiewicz, dyr. Seminarium im. Orzeszkowej na temat: „O uzdolnieniu nauczyciela”.

### WYPADKI.

**Z braku opieki.** Z okna IV piętra przy ul. Małej wypadł pozostawiony bez opieki 6-letni Stefan Kałucki i doznał ogólnego potłuczenia ciała oraz pęknięcia czaszki. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

**Zamach samobójczy.** Przeprowadzona do urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 3, niezadnicą, 20-letnia Helena Mizikówna, w celu samobójczym napiła się sublimatu. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

**Upadek z rusztowania.** Przy budowie domu Nr. 20 przy ul. Suchej robotnik, 26-letni Henryk Arzułski, w czasie pracy spadł z rusztowania i doznał ogólnego potłuczenia. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

**Przejechanie przez motocykl.** Przekł domem Nr. 9 przy ul. Książęcej motocykl wojskowy przejechał 87-letnią Agatę Dygowa. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pomocy, przewiózł staruszkę do szpitala Dz. Jezus. Sprawca przejechania zwiększył szybkość i zbiegł.

**Upadek z drabiny.** W mieszkaniu p. p. Krieger przy ul. Przejazd Nr. 9, służąca ich, 21-letnia Emilia Pułkowska, stojąc na drabinie, zczyliła firanki. W czasie tej czynności drabina się rozsunęła i uderzyła w szyję. Pułkowska zaś upadła na podłogę, potłukła się ogólnie i zraniła się szkłem w prawe przedramię. Ranną przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

## Z sądów.

### Echa procesu Stückgolda.

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną Adolfa Stückgolda, odwołującego się od skazującego go na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy i 48 miljarów mk. grzywny oraz 482 miliony mk. opłat sądowych i 3-letnie pozbawienie prawa prowadzenia operacji bankierskich, wyroku sądu okręgowego w głośnym procesie o wywóz waluty za granicę na szkodę Skarbu.

Podprok. Czerwiński w przemówieniu swem żądał zatwierdzenia wyroku 1-ej instancji. Skargę kasacyjną popierali: H. Ettinger i W. Brokman. Sąd Najwyższy w składzie: sędzia Rapaport, jako przewodniczący, przy udziale sędziów: Bonisławskiego i Korsaka, wyrok 1-ej instancji w części dotyczącej wymiaru kary dla Stückgolda uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd okręgowy. W pozostałej części, dotyczącej winy Stückgolda, wyrok 1-ej instancji został zatwierdzony.

Dla ścisłości zaznaczamy, iż z pozostałych 4 oskarżonych w tym wielkim procesie: Andrzej Federowicz i Leopold Horwitz zostali w 1-ej instancji uniewinnieni, Rudolf Wielburski skazany na 100 milionów mk. grzywny, Eljasz Heiman na 1 rok więzienia, której to kary odsiadywanie kończy się w tym miesiącu.

### Zamknięcie „Trybuny Robotniczej”.

W związku z konfiskatą szeregu numerów pisma komunistycznego „Trybuna Robotnicza” wydział 8 karny sądu okręgowego w Warszawie powziął decyzję zamknięcia „Trybuny Robotniczej”, przyczem decyzja ta została zakomunikowana min. sprawiedliwości.

## Teatr i muzyka.

### TEATR POWSZECHNY.

„Pogromczyna dzikich zwierząt”, sztuka w 3-actach, Doucouet i Bartala Reżys. Al. Szarkowski. Wiele takich fabrykatów, jak ten, o którym piszę, wypuszczają francuskie spółki dochodowopisańskie. Niech sobie piszą, nie nam to nie szkodzi, o ile ich się u nas nie wprowadza na scenę. „Pogromczyna dzikich zwierząt” ma nieokreślony charakter: pół-farsa, pół-komedia, nie interesująca, bez dowcipu — słowem bezwartościowa. Względnie kasowe w wystawieniu też chybiły — publiczność nie dała się pociągnąć.

Gra artystów słabsza była, niż zazwyczaj, do czego przyczyniła się niemożność należytego przygotowania, wobec hodatkowych przedstawień w czwartek ubiegłego tygodnia. Najlepszym był p. Smoczyński w roli kandydata na kochanka odrzucającego dwóch kobiet. P. Karlińska wykonała rolę dorastającego podlotka, można powiedzieć — wprost z umiłowaniem, bo z wdziękiem, żywością, a jednocześnie z prostotą.

**Teatr Wielki.** Dziś „Pajace” i balet „Kleopatra”. Jutro „Zydówka”. W niedzielę występ gościnnie Benvenuta Franci’ego w „Balet maskowym”.

**Przedstawienia baletowe w Łazienkach.** W niedzielę i poniedziałek między 5 — 7 popoł. odbędą się w teatrze na wyspie Łazienkowskiej przedstawienia baletowe pod dyr. p. Zajlicha.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Bogowie łakną krwi” (ceny niższe). Jutro wznowienie „Głupiego Jakoba” Rittnera.

**Teatr Letni.** Dziś „Podatek majątkowy”. Jutro „Pan naczelnik” z Fertnerem w roli tytułowej.

**Teatr Polski.** Dziś „Czerwony młyn”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Świerszcz za komi-nem”.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Pomysł panny Franciszki”.

**Teatr Nowości.** Dziś premiera „Kawałów amora” Stożka.

**Teatr Wodewil** (scena letnia). Codziennie „Pajac”.

**Teatr im. Fredry.** Jutro premiera „Tamtego”.

**Teatr Szafrycyk.** Dziś powtórzenie programu „Ele-me-le-dudki” z doskonałym sketchedem J. Londona „Zabić” i groteską „Przypalone mleko”. Ceny miejsc niższe o 40%.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskimi” na czele.

**Popis Konserwatorium.** Doroczny popis Konserwatorium odbędzie się w sali Filharmonji w niedzielę 15 i 22 b. m. o godz. 12 w poł. Udział biorą 2 orkiestry, chóry i soliści otrzymujący w roku bieżącym dyplomy. Bilety zamawiać można w „Br. Pomocy” Konserwatorium (tel. 230-40) w godz. 11 — 1.

### Z TEATROW ŚWIETLNYCH.

#### VARSAVIA. — „Hotentot”.

„Hotentot” jest filmem wprost wyjątkowym. Nie należy on do zwykłego typu amerykańskich komedji, w których zawsze dominuje pierwiastek umoralniający, w którym niezmiennie zakończenie daje nagrodę szlachetnemu bohaterowi, a karę czarnemu charakterowi. „Hotentot” jest komedią zupełnie innego typu — jest rzadkością nawet, bo jak dotąd filmów sportowych jest naogół dość mało.

Cała akcja rozgrywa się na tle nieporozumienia: zwykły i bojący się koni jak bestji apokaliptyczny oficer marynarki uchodzi przez pomyłkę (a raczej przez umyślną intrygę cioci) za słynnego dżokeja. Biedaczko czuje się w nielada opatach, przechodzi łśne męczarnie strachu, nabija sobie nieskończoną ilość guzów — i mimo to wciąż jest brany za sławnego jeźdźca. „Hotentot” to niesforny rumak, nieujedzdzony, dziki, lecz niezwykle piękny, którego proponują do wyścigów właśnie dżokejowi przez pomyłkę: i „bohaterki” młodzieńce, który nigdy przedtem nie siedział na koniu, którego rzenie końskie przyprawiało o irytację — dla sprawienia przyjemności pięknej kobiecie dosiada zwarjowanego wierzchowca — i wyścig wygrywa. Intryga jest bajeczna. Sala drży poprostu od szalonego śmiechu, a napięcie uwagi widzów dochodzi do maksimum podczas owego wyścigu, który, mówiąc nawiąsem, wykonany został po mistrzowsku.

Wogóle reżyserja całego obrazu musi być za-

kwifikowana do najlepszych. Pomysłowość reżysera, bajeczne wprost zdjęcia i cudowna, pełna nieporównanej zręczności gra młodego bohatera, wszystko to przyczynia się do tego, że widać siedział przebieg sztuki z zapartym oddechem.

Dość należy, że napisy tekstu najzupełniej dorównują akcji (co się niezawsze zdarza), tak, że trudno wprost znaleźć jeden moment w czasie przedstawienia, w którym można się nie śmiać. A to jest chyba dla komedji największą pochwałą.

ika.

## Sport.

### WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi konne mało ciekawe, odznaczyły się porażką faworytów i fatalnymi startami, czego następstwem było unieważnienie gonitwy 5-ej; publiczności, jak na dzień powszedni, dosyć-dużo. Tor dobry. Wyniki poniżej.

Gonitwa I. Dyśt. 2400 mtr. (z plotami): 1) Regina, 2) Raugraf, 3) Zeebrügge w 2 m. 46 sek. o 3/4 dł Tot. zw. 59, fr. 14 i 12 zł.

Gonitwa II. Dyśt. 2100 mtr.: 1) Ma Coquine, 2) Ulmen, 3) Lais w 2 m. 18 1/2 sek. o 1 1/4 dł Tot. zw. 27, fr. 14 i 12 zł.

Gonitwa III. Dyśt. 1600 mtr.: 1) Beau Point, 2) Aman w 1 m. 45 sek. o 5 dł Tot. 11 zł.

Gonitwa IV. Dyśt. 1600 mtr.: 1) Neil Desmond, 2) Sonya, 3) Lotos w 1 m. 44 sek o szyć. Tot. zw. 20, fr. 15 i 20 zł.

Gonitwa V. Unieważniona.  
Gonitwa VI. Dyśt. 2100 mtr.: 1) Moucheron, 2) Czikos, 3) Bohater w 2 m. 21 sek o 1 dł. Tot. zw. 49, fr. 30 i 70 zł.

Następne wyścigi w niedzielę o godz. 4 popoł. **Kamraterna z Norwőköping — „Połonia”.**

W niedzielę i poniedziałek w Parku Sobejskiego o godz. 6 popoł. rozegrane zostaną dwa mecze między „Połonią” i przybyłą ze Szwecji drużyną Kamraterna z Norwőköping. Drużyna szwedzka zajmuje trzecie miejsce w swojej ojczyźnie, a była już dwukrotnie mistrzem Szwecji. Walka będzie bardzo ciekawa, gdyż Szwedzi zajmują dziś jedno z pierwszych miejsc w międzynarodowym sporcie piłkarskim i mają wiele szans zdobycia mistrzostwa na Olimpiadzie.

### Wąchpolska Akademia Sermierca.

Urządzana staraniem Wojsk Klubu Sermierczego (Plac Sasaki 5) w dniu 7 b. m. Wszecpolska Akademia Sermierca zapowiada się b. dobrze. Udział czynny w spotkaniach na szable, florecy i szpadzie wezmą najwybitniejsi polscy mistrzowie: szermierze, zakwalifikowani polscy zawodnicy olimpijscy oraz przedstawiciele Centr. Szkoły Gimnastyki i Sportu i zaproszonych klubów. Akademia ma na celu odtworzenie dokładnego obrazu poziomu sztuki szermierczej w Polsce i zapoznania stolicy z dotychczasowymi mistrzami w tej dziedzinie sportu. Cały dochód z rozprzedanych biletów został przeznaczony na furdusz Olimpijski.

## Odpowiedzi Redakcji.

Członkowi P. P. S. z Wapienia. Koszty sądowe płatne są, pomimo, iż kara została darowana, i podlegają waloryzacji.

<b>DARMO</b>	prawie		
	potecamy		
Suknie	Złp. 5.55 gr.	Surówka	Metr Złp. 1.— gr.
Bluzki	„ 4.44 gr.	Madapolam	„ 1.11 gr.
Koldry	„ 5.— gr.	Szewlot kostjum.	„ 2.78 gr.
Prześcieradła	„ 4.20 gr.	Kretony	„ 1.— gr.
Koszule męsk. zef.	„ 4.44 gr.	Woale	„ 1.39 gr.
Koszule damsk.	„ 3.60 gr.	Obrusy	„ 6.67 gr.

**B-cia Zander, Marszałkowska 88**

## WYROK

### W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 24 września 1923 r. Sąd Pokoju 15 Okregu m. st. Warszawy rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Bolesława Chachuły z art. 19 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. Na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19 Kod. Ust. z dnia 2 lipca 1920 r.

### postanawia:

Bolesława Chachułę za sprzedaż mięsa po cenach nadmiernych skazać na jeden miljon grzywny i niezależnie od tego na tydzień aresztu który w razie niezapłacenia powyższej grzywny przedłużyć do jednego miesiąca.

Pobrać od oskarżonego sto tysięcy osiemdziesiąt marek opłat sądowych.

Tendencję niniejszą ogłosić trzykrotnie przed tekstem w „Kurjerze Warszawskim” i „Robotniku” na koszt skazanego oraz odpis tendencji wywiesić na przeciąg dni czterestu na jatce skazanego w Bazarze Rożyckiego na Pradze.

Wyrok nieostateczny. Termin i porządek zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju (—) **L. Czarnecki.**

Za zgodność nieniejszego odpisu świadczy

Sekretarz Sądu (—)

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

### Dr. Med. F. ROSTROWSKI

b. lek. szp. Lazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfils. Chłodna 26, tel. 99-29, 1-315-7  
Panie — oddzielna poczekalnia.

### Dr. M. Altfeld

Zielna 12-2. Chor. wener., skóry, piciowe od 9-12 r. i od 5-7<sup>15</sup> w.

**A) Choroby** weneryczne. skórne, rzeżączkowe, syfils leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10-12 4-8.

**A) Zegary** ścienne, obrączki ślubne daje na raty. Przyjmuje reperację tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 27.

**Baczność!** Tylko 40 złotych nowy garnitur marynarkowy. Ogólna wyprzedaz garniturów, palt, płaszczy, marynarek alpagowych, spodni. Szyjemy na zamówienia o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materiałów. Sipowski i Majewski. Chmielna 49 m. 5.

**Choroby** weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7, Panie 2-4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenie rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

**Maszyny** do szycia „Kasprzyc-Miego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

**Maszyny** do szycia najlepszych fabryk. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6

**Meble** solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Fiens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

**OBOWIE** dla wszystkich: damskie, męskie niebywałe gwarantowanej dobroci, wyrob własny za gotówkę i na raty poleca: „Adam”, Nowy-Swiat 37, w podwórzu.